Cena za egzemplarz 15 groszy. | Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI“ wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja:
Katowice, ul. św. Stanisława 4.
TELEFON 1414.
P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 219 | Katowice, niedziela 22-go września 1929. | Rok V

Minister Matuszewski o budżecie.

Warszawa. Kierownik Ministerstwa Skarbu Ignacy Matuszewski udzielił przedstawicielowi Polskiej Agencji Telegraficznej następującego wywiadu:

Konferencja z przedstawicielami klubów sejmowych nie doszła do skutku, wobec czego plan gospodarki państwowej na r. 1930/31 zostanie oficjalnie zgłoszony dopiero na początku sesji budżetowej. Sądzę przeto, że społeczeństwo jest zainteresowane pracami przygotowawczemi, toteż, choć preliminarz budżetowy nie został jeszcze ukończony, mogę podzielić się temi wytycznemi, jakiemi kieruję się przy układaniu budżetu.

Punktem wyjścia jest założenie, że wpływy roku przyszłego w sumie ogólnej nie przekroczą dochodów, preliminowanych na rok bieżący. Rzecz prosta, nastąpią przesunięcia pomiędzy poszczególnemi źródłami dochodów. Jedno z tych źródeł już w ciągu roku bieżącego zaczyna zwolna iść słabiej i nie taję, że cieszy mnie to — padają bowiem wpływy celne. Na rok przyszły będziemy tedy preliminować wpływy z ceł niżej, niż w r. b., gdyż rząd dołoży wszelkich starań, aby zapobiegać zbędnemu przywozowi przedewszystkiem w drodze wzmożenia wymiany wewnętrznej. Inne znów źródło dochodów, jak naprz. kolej, da niewątpliwie zyski większe, niż rzeczywiste w r. b.

Ogólny obrachunek wskazuje, iż na poważną zwyżkę dochodów w r. przyszłym w stosunku do bieżącego liczyć nie należy. Jedyna droga po temu byłoby stworzenie nowych poważnych obciążeń podatkowych. Ta droga jest ze względu na obecną sytuację gospodarczą niewskazana.

Ponieważ od r. 1926 zasada: „nie wydawać więcej, niż się ma dochodów.“ przestała być maksymą wzorków kaligraficznych, stała się zaś twardem przykaniem pracy codziennej, zatem obliczenia dochodów decydują już o całokształcie wydatków. Nie mogą być one większe niż preliminowane na r. bieżący. Przyszły rok budżetowy różnić się będzie zatem od kresów poprzednich tem, że tempo rozwojowe wydatków państwowych musi ulec zatrzymaniu.

Uskutecznienie tego nie jest zadaniem łatwem. Dotychczas z roku na rok zaspokojanie potrzeb państwowych mogło być zwiększone. Nałożenie hamulca na rozwój wydatków jest trudne dlatego, że wydatki te wbrew opinji, głoszonej niekiedy, są jeszcze dzisiaj niskie bardzo w stosunku do potrzeb. Liczba dzieci wzrasta — trzeba dać im nauczycieli i szkoły. Drogi niszczeją — trzeba je naprawiać. Spożycie wskutek wzrostu ludności podnosi się. Trzeba meljorować rzeki i grunta. Ilość naładunków kolejowych zwiększa się — trzeba kupować wagony. A jednak mimo tego nieustannego wzrostu potrzeb, musimy powstrzymać wzrost wydatków i czynimy to.

Są jednak wydatki, których wzrostu powstrzymać nie możemy. Jest to spłata długów, zaciągniętych przez państwo. W r. 1930/31 musimy zwrócić zagranicznym i naszym krajowym wierzycielom o kilkadziesiąt milj. więcej procentów i rat, niż w bieżącym roku.

Aby znaleźć pokrycie tego wydatku, a nie przekroczyć ogólnej sumy dochodów, musimy ograniczyć nawet bardzo pożyteczne wydatki i pociągające. Toteż budżety wszystkich prawie ministerstw będą musiały być na przyszły okres budżetowy niższe, niż teraz.

Nie wystarczy zatem zatrzymanie szeregu pozycyj.. Trzeba będzie się nawet cofać. Przykład wszystkim resortom dało tu M. S. Wojsk. jedyne, które zgłosiło do Skarbu preliminarz budżetowy niższy, niż za lat poprzednich.

Jakie pozycje ulegną przedewszystkiem zmniejszeniu? Przedewszystkiem hamujemy inwestycje. Nie rozpoczynamy żadnej pracy, kończymy rozpoczęte. Inwestycja jest najlepszym sposobem użycia nadwyżki budżetowej, już osiągniętej i odłożonej. Pragnąłbym bardzo, podobnie, jak Minister Czechowicz, zaoszczędzić tyle, abym mógł zgłosić drugą ustawę inwestycyjną. Ale w planie finansowym wszystkich dochodów i wydatków, jakim jest preliminarz budżetowy, wkłady przyszłości, jakiemi są inwestycje, muszą ustąpić miejsca potrzebom teraźniejszości.

Drugą z kolei pozycją, która ulegnie pewnej redukcji, są etaty administracyjne. Poza szkolnictwem, gdzie corocznie pociąganie do pracy nowych sił nauczycielskich jest nieuniknioną koniecznością, poza przedsiębiorstwami, rozwijającemi się pomyślnie, w żadnem z Ministerstw etaty nie zostaną powiększone, w niektórych zaś ulegną zniżce. Nie da to oszczędności bardzo wielkich. Nie posiadamy bowiem takiego przerostu administracji państwowej, o jakim zwykło się mówić. Możliwości więc kurczenia są nadal ograniczone. Wreszcie w wydatkach rzeczowo-administracyjnych szukamy dalszych oszczędności, kierując się tą wytyczną, że nie można preliminować nierealnie, ani przerywać normalnego trybu pracy.

Co do układu, budżet nie ulegnie zasadniczej zmianie. Wprawdzie nasz szemat budżetowy posiada pewne braki, to jednak nie zamierzam wprowadzać w obecnym układaniu preliminarza dalej idących zmian w stosunku do lat ubiegłych, tembardziej, że ambicją moją jest osiągnięcie w przyszłości rzeczy stokroć ważniejszej, niż zewnętrzny układ budżetowy, mianowicie jego pomyślność wykonania.

Zdaję sobie sprawę z tego, że preliminarz na rok przyszły narażony jest na bardzo łatwe do odgadnięcia ataki. Przy ocenie całości budżetu będzie on atakowany za to, że nie jest niższy od zeszłorocznego. Przy rozważaniu poszczególnych obniżonych pozycyj rozlegną się biadania, że rząd zaniedbuje takie, czy inne ważne dziedziny życia państwowego. Wyznam otwarcie, że tego rodzaju ataki, jeżeli nastąpią i bez względu na to, gdzie nastąpią, nie zmącą spokoju ducha. Bo również dobrze, jak skłonny jestem przyjąć każdą słuszną uwagę i krytykę, skądkolwiek ona pochodzi, tak samo zdecydowany jestem przejść do porządku dziennego nad wszelką nawet najbardziej autorytatywną frazeologią.

Powót ministra Zaleskiego.

Warszawa. W piątek powrócił z Genewy minister spraw zagranicznych, August Zaleski. Na dworcu powitali ministra Zaleskiego wiceminister spraw zagraniczn. dr. Wysocki, poseł Rzplitej w Moskwie Patek, poseł polski w Berlinie Knoll, poseł Rzplitej w Pradze dr. Grzybowski, oraz szereg wyższych urzędników Ministerstwa Spraw Zagran. (PAT).

Niewyjaśnione położenie na Litwie.

Kowno. Urzędowa agencja „Elta“ nie wydała w piątek żadnego komunikatu o litewskiem przesileniu rządowem. Naprężona sytuacja wyjaśni się zapewne dopiero po powrocie ministra finansów, Tubjalicza z Czechosłowacji.

Fałszywy krok opozycji

Planowana konferencja rządu z przywódcami stronnictw, chociaż nie doszła do skutku, ma jednak w jałowem bądź co bądź życiu politycznem Polski duże znaczenie.

Przedewszystkiem sam fakt, że rząd podjął inicjatywę w nawiązaniu stosunków z sejmem, jest dowodem, że zależy mu na utrzymaniu parlamentaryzmu i usunięciu przeszkód, które wywołują obecny niezdrowy stosunek pomiędzy sejmem a rządem. Wprawdzie opozycja twierdzi, że krok rządu nie był szczery, że był tylko taktycznem posunięciem, by uniknąć nieprzyjemnych dla rządu interpelacyj. Ale twierdzenie to nie jest oparte na żadnych pozytywnych danych, lecz tylko domysłem, odpowiadającym zasadniczej tendencji opozycji, która w każdym kroku rządu dopatruje się jedynie ujemnych stron. Nie znając motywów, jakie kierowały rządem, nie można posądzać go o ukryte złe zamiary. Można jedynie stwierdzić fakt — a fakt ten dowodzi, że rząd pragnął nawiązania stosunków z sejmem.

Jaki byłby przebieg konferencji, tego nikt przewidzieć nie mógł. Skrajna opozycja twierdzi, że skoro zapowiedziany był udział marszałka Piłsudskiego w konferencji, to posłowie musieliby wysłuchać niezbyt pochlebnych przemówień. Czy obawy te były słuszne — niewiadomo. W każdym razie zdaje się, że one przedewszystkiem zadecydowały o odmownem stanowisku stronnictw. Natomiast umiarkowani opozycjoniści są zdania, że obawy te nie powinny były odgrywać decydującej roli i że korzystniejszą rzeczą byłoby wziąć udział w konferencji. Gdyby bowiem uczestnicy konferencji usłyszeli nawet z ust marszałka Piłsudskiego szorstką odpowiedź, to mogliby przecież zaprotestować przeciwko temu przez opuszczenie sali obrad. Wówczas opozycja byłaby nawet w lepszej sytuacji, aniżeli dzisiaj, bo mogłaby głosić, że została sprowokowana i dlatego zerwała rokowania, podczas gdy obecnie nie może podać zbyt przekonywujących argumentów na usprawiedliwienie swego postępowania.

Natomiast jasnem jest, że na konferencji takiej posłowie mieliby możność poruszenia wobec marszałka Piłsudskiego niejednej sprawy. Opozycja niejednokrotnie podkreślała, że wiele rzeczy złych dzieje się bez wiedzy marszałka Piłsudskiego, którego odgrodzono nieprzebytym murem od społeczeństwa. Więc takie osobiste zetknięcie się posłów z marszałkiem dałoby im sposobność mówienia o tych kwestjach, które zdaniem opozycji należałoby wyjaśnić. Przez odrzucenie propozycji rządowej stronnictwa zamknęły sobie drogę do szczerego wypowiedzenia swego zdania w małem gronie i zmarnowały sposobność uczynienia próby uzdrowienia stosunków.

Rzecz prosta, że opozycja stara się krok stronnictw przedstawić jako fakt niezwykłej doniosłości. Niektóre dzienniki twierdzą mianowicie, że

wspólne oświadczenie stronnictw lewicowych i środka jest pierwszym krokiem na drodze do zjednoczenia opozycji, będącej dotychczas w rozbiciu, że więc rząd osiągnął coś wręcz przedziwnego, aniżeli zamierzał, gdyż spowodował wytworzenie jednolitego frontu przeciwko sobie. Dziwnie brzmią te głosy zwłaszcza gdy chodzi o wspólny front Chrześcijańskiej Demokracji z socjalistami.

Tego zdania nie podziela cała opozycja. Tak n. p. „Głos Narodu“, dziennik wybitnie opozycyjny, reprezentujący krakowską Chrześcijańską Demokrację, wyraźnie przestrzega przed wyciąganiem tego rodzaju wniosków. Jego zdaniem wspólny krok opozycji miał tylko cel taktyczny na widoku. Cały tak zwany centrolew prysnąć może zaraz po rozpoczęciu obrad sejmowych, mało jest bowiem punktów stycznych pomiędzy stronnictwami centrum, a socjalistami i radykałami, natomiast bardzo wiele istnieje różnic ideowych, zasadniczych, które je oddzielają od siebie. Dlatego byłoby mylnem przypisywać wspólnemu wystąpieniu sześciu stronnictw znaczenia, którego nie mają. Byłoby to sfałszowaniem intencji tych klubów i oszukiwaniem opinji.

Jaśniej, jak „Głos Narodu“ nie można zdemaskować usiłowań niektórych pism opozycyjnych, przedstawiających oświadczenie stronnictw w odpowiedzi na propozycję rządu jako zwycięstwo nad rządem i początek nowej ery, w której cała opozycja, jak jeden mąż, stanie murem przeciwko rządowi.

Uchylając się od konferencji z rządem opozycja nie postąpiła dobrze z punktu widzenia interesów państwowych. Natomiast zaszkodziła sama sobie w oczach społeczeństwa, biorąc na siebie odpowiedzialność za uniemożliwienie próby złagodzenia stosunku rządu do sejmu, którą rząd przedsięwziął. Opozycja raz jeszcze wykazała, że nie chodzi jej wcale o szukanie dróg, prowadzących do wspólnej pracy całego społeczeństwa dla dobra państwa, lecz tylko o sianie zamętu. Bo chyba zdaje sobie sprawe z tego, że nie zdoła temi metodami zmienić obecnego systemu.

Przegląd polityczny

B. premjer Bartel profesorem.

Po kilkamiesięcznej podróży powrócił na stałe do Lwowa były premjer prof. Bartel. Na dworcu witało prof. Bartla grono osób, które zgotowały mu nadzwyczaj serdeczne przyjęcie. Od dnia 1 października profesor Bartel rozpoczyna wykładanie geometrji wykreślnej na Politechnice lwowskiej.

Plebiscyt w Niemczech.

W związku z projektem plebiscytu w sprawie ustawy „przeciwko ujarzmieniu narodu niemieckiego“ wywiązała się polemika pomiędzy zwolennikami plebiscytu, a prasą lewicowo-centrową w sprawie osoby prezydenta Rzeszy. Prasa centrowa i lewicowa twierdzi bowiem, że na podstawie tekstu artykułu 4 powyższej ustawy również i prezydent Hindenburg, który, jak wiadomo, w kołach prawicowych cieszy się wielkiem poważaniem, mógłby być oskarżony o zdradę państwa, jako jeden z pełnomocników narodu, podpisujących objęte projektem ustawy przeciwko ujarzmieniu narodu niemieckiego ustawy międzynarodowe. Oczywiście ze strony zwolenników ustawy, a więc ze strony kół prawicowo-nacjonalistycznych powyższe twierdzenie prasy lewicowej wywołuje wielkie oburzenie i zakłopotanie, gdyż obawiają się, iż może się ono przyczynić w pewnej mierze do skompromitowania projektu ustawy nawet w kołach ludności, sympatyzującej z kierunkiem narodowo-nacjonalistycznym.

Żądania „Zielonego frontu“ w Niemczech.

Przewodniczący czterech czołowych organizacyj agrarnych, znanych pod ogólną nazwą „zielony front“, Brandes, Fehr, Hermes i Schiele wystosowali ponownie do ministra wyżywienia Rzeszy Dietricha nowe oświadczenie, które stanowi odpowiedź na wyjaśnienie, jakiej minister wyżywienia udzielił na pierwszy ich list z dnia 8 b. m., dotyczący środków, które winny być podjęte celem zażegnania kryzysu w rolnictwie niemieckiem. W obecnym liście przywódcy stronnictwa agrarnego użalają się na nieodpowiednie i nierzeczowe wyjaśnienia w tej sprawie ministra wyżywienia i przeciwstawiają nowe argumenty. A wszystkie wywody zdążają do dwóch celów: dania rolnictwu nowych funduszów i niezawierania traktatu z Polską.

Projekt zmian statutu Ligi Narodów.

Komisja prawnicza Ligi Narodów obradowała we wtorek nad wnioskiem rządu angielskiego, domagającego się uzgodnienia paktu Ligi Narodów z paktem Kelloga. Sir Cecil Hurst, uzasadniając wniosek, wskazał na to, że luką rażącą paktu Ligi jest możliwość rozpoczęcia wojny i ta właśnie luka musi być wypełniona. W brzmieniu art. 12 paktu Ligi, w myśl którego państwa, będące członkami Ligi, po 3-miesięcznym okresie licząc od dnia, w którym Rada Ligi zeszła się dla zażegnania sporu, mogą rozpocząć wojnę. W myśl propozycji sir Cecil Hursta, przepis artykułu 12 musi być całkowicie zniesiony i zastąpiony innym, zakazującym wogóle wypowiadania wojny pomiędzy państwami, członkami Ligi. Podobnież w myśl propozycji angielskiej, musi być usunięta luka z art. 15, paktu Ligi, na zasadzie którego mocarstwa miały prawo użycia wszelkich środków przymusowych w wypadkach sporu, za wyjątkiem jednak środków wojennych.

Nad wnioskiem angielskim rozwinęła się długa dyskusja, w czasie której delegat holenderski, znany prawnik Limburg, wyrażał duże wątpliwości co do przyjęcia wniosku angielskiego na plenum, twierdząc, że nawet, jeżeli wniosek będzie przyjęty, to mocarstwa nie będą go ratyfikowały, gdyż rozszerzy to system sankcji i zwiększy wzajemne zobowiązania. Delegat holenderski zaproponował wyłonienie specjalnej komisji dla rozpatrzenia wniosku angielskiego.

Projekt ogólnego rozbrojenia.

Z Genewy donoszą pisma paryskie, że lord Robert Cecil wręczył Lidze Narodów poufny memorjał, który przedstawia stanowisko Anglji w sprawie rozbrojenia. W myśl tego memorjału ograniczenie zbrojeń miałoby dotyczyć sił zbrojnych nietylko na morzu, ale i na lądzie. Dalej twierdzi, że należałoby utworzyć komisję międzynarodową dla stałej kontroli i ograniczenia zbrojeń poszczególnych państw. Cała prasa francuska bardzo ostro występuje przeciwko żądaniu Anglji, twierdząc, że nota lorda Cecila wywoła badzo ostrą akcję Francji w sprawie zbrojeń na morzu.

Walka o siedzibę banku reparacyjnego.

„Germania“ omawia sprawę siedziby banku reparacyjnego, przypominając, iż Snowden proponował Londyn, Francuzi zaś woleliby widzieć siedzibę banku w Paryżu. Ze strony niemieckiej podkreślają, iż bank może mieścić się jedynie w państwie, od którego nie dzielą Niemców poważne konflikty polityczne. Niemcy najchętniej widzieliby bank reparacyjny w państwie neutralnem, jak w Holandji lub w Szwajcarji. Nie czynią również zasadniczych zastrzeżeń przeciwko Londynowi. W każdym bądź razie siedziba banku musi być tego rodzaju, żeby mógł on w czasach przesilenia pracować w dalszym ciągu bez trudności a przedewszystkiem wykluczona była wszelka możliwość położenia aresztu na zasobach banku.

Japonja godzi się na ograniczenie zbrojeń.

Na posiedzeniu rady ministrów japońskich minister marynarki admirał Takarabe zreferował stosunek rządu japońskiego do kwestji rozbrojenia na morzu. Japonja przystąpi do ogólnego rozbrojenia i gotowa jest podjąć w tej sprawie rokowania. Przedewszystkiem Japonja uważa, iż zakaz budowy wielkich jednostek bojowych na morzu winien być przedłożony do roku 1936. Również łodzie podwodne, zdaniem Japonji winny być objęte zakazem. Japonja uznaje typ krążownika amerykańskiego o pojemności 10 tys. tonn, zaopatrzonego w 8 armat, za miarodajny i swoją flotę wojenną pragnie utrzymać w stosunku 70 procent do zbrojeń amerykańskich.

Japonja gotowa jest ograniczyć swoje zbrojenia w dziale kontrtorpedowców o ile Anglja i Ameryka zgodzą się nie przekraczać ogólnego tonażu 150 tys. tonn.

Zniszczenie w Palestynie.

Mimo iż w całej Palestynie panuje względny spokój, życie nie wróciło jeszcze do normalnego koryta. Przedewszystkiem dotychczas ludność żydowska nie powróciła do kolonij wiejskich, które w części zostały spalone przez Arabów, wobec czego pola leżą odłogiem. Również Hebron nie przybrał jeszcze swojej poprzedniej postaci. Wiele domów w tej dzielnicy świeci pustkami.

SELMA LAGERLÖF

Legendy i Fantazje.

Zygryda Wspaniała. 4

Wszędzie, gdzie pojawiła się Zygryda, wybuchała radość. Olbrzymi, którzy zostali zmuszeni opuścić Norwegię, gdyż nie znosili głosu dzwonów, stawali na skraju przylądków. Potrząsali wyrwanemi z korzeniem młodemi drzewami, by witać niemi królowę. Potem wracali do swych grot kamiennych, gdzie siedziały ich żony, zamierające ze smutku i tęsknoty i mówili, śmiejąc się: „Nie trzeba już rozpaczać, kobieto! Zygryda Wspaniała jedzie, by połączyć się z królem Olafem. Wkrótce powrócimy do Norwegji.“

Kiedy królowa przepływała przed górą Kullen, człowiek z Kullen wyszedł ze swej jaskini i uczynił, by rozwarła się ziemia; i królowa ujrzała przerzynające ją żyły złota i srebra, i ucieszyła się tem bogactwem.

Kiedy Zygryda mijała Halland, stary Neck zeszedł wzdłuż potoków aż do ujścia rzeki i tak pięknie grał na harfie, że okręty tańczyły na głębokich falach.

Kiedy płynęła pomiędzy skałami Wigingów, rusałki dmuchać jęły w swe muszle i trąby, i wysokie kolumny piany wznosiły się aż do nieba. Gdy zaś powiały wiatry przeciwne, potworne trolle wysunęły się z głębin morza. Jedne płynęły z tyłu okrętu i popychały go, drugie zaprzęgły się doń sznurami z trawy morskiej, którą trzymały w ustach.

Najstraszniejsi z Wikingów, wypędzeni przez króla Olafa z powodu ich okrucieństwa, sunęli na jej spotkanie z opuszczonemi żaglami i podniesionymi do ataku toporami; ale, gdy tylko poznali królową, pozwolili jej przepłynąć i wołali: „Pijemy na cześć twego wesela, Zygrydo!“

Wszyscy poganie, żyjący na wybrzeżu, naniešli drew na swe ołtarze kamienne i zabili owce i kozy na ofiarę, by dawni ich bogowie wspierali Zygrydę Wspaniałą w jej podróży do króla Norwegji.

Gdy królowa zaczęła płynąć, Nordre Ellem, bogini rzeki, ukazała się obok okrętu, wyciągnęła białe ramię i podała jej perłę przepiękną. „Noś ją, Zygrydo — rzekła do niej — aby król Olaf zakochał się w twej piękności i nie mógł uwolnić się od twego uroku.“

Jednakże królowa, dotarłszy do połowy drogi na rzece, usłyszała tak silną wrzawę, iż sądziła, że napotka wodospad. Im dalej jechała, tem bardziej wzrastał hałas; tak, że w końcu przypuszczać zaczęła, że wpadnie w sam wir wielkiej bitwy. Ale kiedy przepłynęła przed wyspą złotą i skręciła w szeroki fiord, ukazało jej się całe miasto Kungahalli. Jak daleko sięgnąć okiem widniały wysokie domy, dobrze zbudowane, z licznemi oficynami. Wązkie uliczki biegły aż do rzeki, pomiędzy murami z drzewa szarego, obszerne dziedzińce znajdowały się przed każdym domem i od każdego z nich bita ścieżka prowadziła do należących doń łodzi i frontonów. Zygryda Wspaniała rozkazała by zatrzymano wiosła i, stojąc na pomoście, podziwiała wybrzeże zgiełkowe. „Nigdy nic podobnego nie widziałam“ — rzekła.

Dosłyszana wrzawa — był to tylko wiosenny pogwar Kungahalli, zbrojącej swe okręty na dalekie wyprawy. Kowale kuli żelazo ciężkimi młotami; wałki do rozciągania ciasta warczały w piekarniach: wielkie galary rozbrzmiewały pod ciężarem rzucanych na nie desek. Młodzi chłopcy Na zielonej murawie dziedzińców Zygryda dojrzała dziewczęta, kręcące liny z konopi, i starców z igłą w ręce, naprawiających szare żagle.

Cieśle nasycali smołą stare łodzie. Wbijano gwoździe w grube deski dębowe. Wydobywano z poddaszy dna łódek, by szpary w nich pozalepiać. Świeżo pomalowane smoki zdobiły przody starych okrętów! Ładowano towary. Marynarze znosili swe kufry na pokład. Żegnano się. I już oddalały się statki. Zygryda zauważyła, że te, które szły z biegiem rzeki, silnie były obciążone śledziami i solą, gdy tymczasem statki, płynące na Zachód, naładowane zostały aż do pewnej wysokości masztów cennem drzewem, skórami i futrami. I wobec tak urozmaiconego widowiska uśmiechnęła się radośnie. Pomyślała, że szczęściem będzie dla niej zaślubić króla Olafa i panować nad takiem miastem.

Król Olaf oczekiwał jej na moście królewskim, gdzie przybił okręt jej do lądu; a gdy wyszła ku niemu, wydała mu się najpiękniejszą z kobiet, jakie spotkał w życiu.

Udali się razem do siedziby królewskiej i zawarli ze sobą zgodę i przyjaźń. W chwili zasiadania do stołu, gdy biskup odmawiał modlitwy, Zygryda śmiała się i żartowała z królem. Król zaś, widząc, że to podoba się królowej, śmiał się i żartował tak, jak ona. Przy końcu uczty, gdy wszyscy z dłońmi złożonemi słuchali modłów dziękczynnych, odmawianych przez biskupa, Zygryda jęła mówić o swych bogactwach i nie zamilkła, dopóki trwała modlitwa. Król przysłuchiwał się jej, nie zważając na modły biskupa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

O jednolity front polski.

W piątek odbyło się posiedzenie zarządu okręgowego Z. O. K. Z., na którym uchwalono rezolucję, wzywającą zarząd okręgowy do podjęcia kroków celem utworzenia jednolitego frontu wyborczego przy wyborach komunalnych, oraz uchwalono następującą odezwę:

Zarządzone przez władze wojewódzkie wybory do Rad Gminnych stawiają społeczeństwo polskie na Śląsku przed ważnemi zadaniami. Zgodnie z dotychczasowem postępowaniu naszej organizacji uważamy za swój obowiązek zwrócić uwagę na konieczność konsolidacji całego społeczeństwa polskiego dla stworzenia skutecznej przeciwwagi wobec jednolitego frontu niemieckiego.

Wybory komunalne jakkolwiek pozbawione tej doniosłości politycznej, co wybory do ciał ustawodawczych, będą miały dla Śląska duże znaczenie i niechybnie znajdą oddźwięk zagranicą. Niemcy nie omieszkają tego wyzyskać dla propagandy antypaństwowej zagranicą. Wybory komunalne 1926 r. winny być dla nas ostrzeżeniem i nauką. Wówczas dzięki rozbiciu społeczeństwa polskiego udało się Niemcom uzyskać pewne sukcesy, co odrazu wyzyskali dla szkodzenia naszemu Państwu.

Województwo Śląskie weszło w ostatnich latach na drogę wzmocnienia polskości i przełamania wpływów niemieckich. Sprawdzianem tego jest zarówno wzrost głosów polskich przy ostatnich wyborach do Sejmu i Senatu, jak i wspaniałe wyniki wpisów szkolnych.

Zbliżające się wybory komunalne powinny przynieść ostateczne stwierdzenie przełamania niemczyzny w wojew. śląskiem i tryumf polskiego ludu, który jako jedyny gospodarz naszej dzielnicy, winien objąć w zarząd gospodarkę gminną. Uznając solidarność społeczeństwa polskiego na rubieży śląskiej, jako podstawową zasadę w działaniu, wzywamy wszystkich rodaków, 1) ażeby skierowali wszystkie wysiłki, celem stworzenia ogólnopolskiego frontu wyborczego, 2) aby każdy Polak, upoważniony do głosowania dopilnował umieszczenia go na liście wyborów, 3) aby każdy Polak spełnił w dniu głosowania swój obowiązek względem Ojczyzny przez oddanie głosu na listę polską.

Podjudzacz antypolski uwolniony.

Opole. W piątek w godzinach popołudniowych odbyła się rozprawa apelacyjna redaktora naczelnego hakatystycznej „Oberschlesische Tageszeitung" dr. Knaacka, który w kwietniu b. r. w dłuższym artykule nawoływał ludność miasta Opola do samoobrony z okazji zapowiedzianego przedstawienia „Halki."

Rozprawie przewodniczył dr. Gorke, oskarżał prokurator Głombik, w imieniu Związku Polaków występował jako oskarżyciel prywatny dr. Simon z Wrocławia. Redaktora Knaacka bronił jego przyjaciel partyjny, adwokat dr. Glauer.

W przesłuchaniu na wstępie dr. Knaack wywodził, że do winy się nie poczuwa, że zamierzał tylko wpłynąć na władze magistrackie, aby nie dopuściły do odbycia przedstawienia. Dla wywołania korzystnego dla siebie nastroju mówił o przeciwieństwach polsko-niemieckich, oświadczając w pewnym momencie, że równie dobrze powinien stanąć przed sądem prezydent Hindenburg jako oskarżony, ponieważ jego przemówienie na Śląsku Opolskim wywołało podobne nastroje, jakie są przypisywane inkryminowanemu artykułowi.

Senzację wywołało podczas rozprawy żądanie adwokata Simona, który zwrócił się z wnioskiem do przewodniczącego, ażeby telefonicznie zawezwać nadprezydenta rejencji śląskiej dr. Lukaschka dla stwierdzenia, że dr. Knaack zmienił ton w dalszych swoich artykułach, na co szczególną uwagę zwracała obrona. Wobec tego wystąpił dr. Glauer z groźbą, iż zażąda ze swej strony posiedzenia tajnego, że na Śląsku Opolskim jest prowadzona przez Polaków robota iredentystyczna. Mógłby, oświadczył, wymienić nazwiska wybitnych osobistości jako świadków. Dr. Glauer wspomniał także, że odbył jakąś konferencję z dr. Lukaschkiem, o jej treści może tylko jednak mówić przy zamkniętych drzwiach.

Rozprawa trwała 4 i pół godziny. Dr. Knaack został całkowicie zwolniony od winy i kary.

W motywach sąd twierdzi, że artykuł, będący przedmiotem rozprawy, nie był zwrócony przeciwko mniejszości, lecz tylko przeciwko polskim agitatorom. Ci jednakowoż nie stanowią części narodu polskiego. Pozatem przysługiwało oskarżonemu prawo obrony uzasadnionych interesów. Wobec tego nie zachodzi wypadek podburzania, ani obrazy.

Kiedy przedstawiciel Związku Polaków adwokat dr. Simon opuszczał gmach sądu, gromada nacjonalistów niemieckich zbliżyła się do samochodu i podniosła wrzawę, wnosząc rozmaite wrogie okrzyki.

Ks. Ulitzka przyjacielem Francuzów.

Berlin. (Tel. wł.) Centrowy dziennik donosi, że w połowie października odbedzie się w Berlinie konferencja niemieckich i francuskich katolików. Przedmiotem narad ma być omówienie porozumienia niemiecko-francuskiego. Jednym z referentów będzie ks. Ulitzka, który wygłosi referat na temat zbliżenia niemiecko-francuskiego.

Zwołanie parlamentu Rzeszy.

Berlin. (Tel. wł.) Parlament Rzeszy został na skutek uchwały konwentu senjorów zwołany na dzień 30 września. Na porządku dziennym znajduje się projekt reformy ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Sesja ta potrwa zapewne tylko kilka dni, gdyż inne sprawy nie mają być na niej poruszane.

Morderstwo polityczne.

Wiedeń. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji, że dokonano w Warnie morderstwa na tle politycznem. Mianowicie 2 nieznanych sprawców dało w stronę grupy, złożonej z 3 mężczyzn, szereg strzałów rewolwerowych. 2 mężczyzn z tej grupy ponieśli śmierć na miejscu, trzeci zaś został ciężko ranny. Policja stwierdziła, że jednym z zabitych jest Jerzy Bodzarow, zażyły przyjaciel b. przywódcy wewnętrznej organizacji macedońskiej, gen. Protogorowa. Identyczności drugiego zabitego dotychczas nie stwierdzono. Ciężko rannym okazał się niejaki Ossek. Obaj sprawcy zamachu uciekli w kierunku morza, ścigani przez żandarmów. Wiadomość o zabójstwie wywołała w Sofji wielkie wzburzenie.

Sofja. Wieczorem aresztowano 2 przypuszczalnych sprawców na członków organizacji macedońskiej. Jednego z nich rozpoznała osoba, towarzysząca ofiarom zamachu. (PAT).

Skutki agitacji komunistycznej.

Wiedeń. (AW.) Pisma dzisiejsze zwracają uwagę na ogromne szkody, jakie powstały we wszystkich kołach gospodarczych Austrji wskutek obecnego przesilenia i niepokojących pogłosek o krytycznem połączeniu Austrji, krążących zagranicą. Wszyscy kupcy wiedeńscy skarżą się na kompletną stagnację i obawiają się, że zagranica zacznie im wypowiadać kredyty.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu. Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Program radjowy.

Niedziela, 22 września 1929 r.

Katowice, fala 408,7: 10.15 Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej. — 11.45 Komunikaty Wystawy Krajowej w Poznaniu. — 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Koncert. — 15.40 Odczyt z Warszawy: „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze“. — 16.00 Odczyt religijny, część II: Teologja a nauki przyrodnicze. — 16.20 Odczyt: „Przyczyny niepłodności u krów“. — 16.40 Sprawozdanie z Krakowa fragmentu z meczu piłki nożnej „Cracovia — Wisła“. — 17.25 Muzyka fortepjanowa. — 18.35 Odczyt: „Z Sorrento do Salerno“. — 19.00 Rozmaitości. — 19.25 Odczyt: „Ze świata — Odkrycia, zdarzenia, ludzie“. — 20.05 Odczyt z Warszawy: „Promienie FF“. — 20.30 Koncert wieczorny z Poznania. — 22.00 Komunikaty z Warszawy. — 22.45 Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395.3: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 15.00 Płyty gramofonowe. — 15.40—16.00 Odczyty rolnicze. — 17.25 Koncert policji państwowej. — 18.35 Odczyt. — 19.00 Rozmaitości. — 19.25 Dzieje narodu. — 20.05 Odczyt: Promienie FF. — 20.30 Koncert. — 22.00 Słuchowisko z „Morskiego oka“.

Kraków, fala 314.1: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 16.00—16.20 Odczyty rolnicze. — 16.40 Sport. — 18.35 Odczyt o łowiectwie. — 19.00 Rozmaitości. — 19.10 Odczyt. — 20.00 Hejnał. — Następnie transmisja z Warszawy i Poznania.

Poznań, fala 336.3: 10.15 Nabożeństwo. — 12.00 Sygnał czasu, hejnał. — 14.00—14.20—14.35 Odczyty dla rolników i gospodyń. — 17.00 Koncert gramofonowy. — 17.50 Słuchowisko dla dzieci. — 18.35 Odczyt: Pogląd na świat. — 19.00 Śpiew. — 19.25 Muzyka. — 20.05 Nadprogram. — 20.30 Koncert. — 23.00 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325; **Gliwice**, fala 253: 11.00 Nabożeństwo ewangielickie. — 12.00 Koncert. — 15.25 Program dla dzieci. — 18.40 Odczyt: Dzień pracy Ojca św. — 20.15 Koncert. — 22.35 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 475.4: 8.55 Dzwon zegara kościoła garnizonowego. — 10.30 Muzyka. — 12.00 Koncert. — 14.30 Koncert solistów. — 15.30 Bajki. — 20.00 Koncert. — Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519.9: 10.00 Chór kameralny. — 11.00 Koncert. — 15.30 Koncert. — 17.50 Odczyt. — 18.50 Muzyka kameralna. — 20.00 Sztuka sceniczna „Hedda Gabler“. — Następnie muzyka taneczna.

Poniedziałek, 23 września 1929 r.

Katowice, fala 408,7: 16.00 Komunikaty gospodarcze. — 16.20 Koncert gramofonowy. — 17.25 Nowości radjowe. — 17.50 Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. — 18.00 Koncert z Krakowa. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Nauka mówienia po polsku. — 19.45 Komunikaty Strażactwa Śląskiego. — 20.00 Nauka o Polsce. — 20.30 Operetka z Warszawy. — 22.00 Komunikaty z Warszawy. — 22.45 Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych o Polsce.

Warszawa, fala 1.395.3: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.05 Płyty gramofonowe. — 12.50—13.00—15.40 Komunikaty. — 16.40 Płyty gramofonowe. — 17.25 Odczyt. — 18.00 Muzyka. — 19.00 Rozmaitości. — 20.05 Nauka francuskiego. — 20.30 Operetka: „Żółty kaftan“. — 22.00 Komunikaty.

Kraków, fala 314.1: 17.25 Odczyt. — 18.00 Koncert. 19.00 Rozmaitości. — 20.00 Hejnał. — 20.05 Odczyt.

Poznań, fala 336.3: 12.50 Wiadomości z wystawy. — 13.00 Sygnał czasu, hejnał. — 13.05 Koncert. — 14.00 Giełda. — 16.35 Odczyt. — 16.55 Odczyt T. C. L. — 17.50 Wiadomości z wystawy. — 18.00 Koncert. — 18.55 Nadprogram. — 19.30 Odczyt.

Wrocław, fala 325, **Gliwice**, fala 253: 16.30 Płyty gramofonowe. — 17.30 Muzyka. — 19.05 Koncert.

Berlin, fala 475.4: 14.00 Koncert gramofonowy. — 15.30 Jesień a genjusze. — 17.00 Muzyka. — 19.00 Odczyt. — 19.30 Program solistów. — 20.00 Sprawy spółczesne. — 21.00 Odczyt. — Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519.9: 11.00 Muzyka. — 16.00 Koncert. — 17.35 Program dla młodzieży. — 19.00 Odczyt. — 20.05 Śpiew. — Następnie muzyka taneczna.

Ze Śląska Opolskiego.

Z Strzeleckiego.

W wapienniku w **Strzelcach** został zasypany kamieniami robotnik Nowak. Wydobyto go bez życia.

Z Nyskiego.

Instelator Ryszard Faustmann z **Koziejszyji**, wracając wieczorem na motocyklu do domu, chciał wyminąć idącego ulicą handlarza Adolfa Würfla. Nieszczęście jednak chciało, że Würfel zmienił w tej chwili kierunek i dostał się pod koła motocyklu, które mu złamały nogę w dwu miejscach. Przy zdrzeniu tem Faustmann spadł z motocyklu tak nieszczęśliwie, że zabił się na miejscu. Jego towarzysz jazdy doznał ciężkich okaleczeń.

SPORT.

Niedzielne mecze piłkarskie.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Nowym Bytomiu 28-minutowa dogrywka zawodów okręgowych kl. A., podokręgu król.-huckiego. Zawody te zostały przerwane przez sędziego Białasa.

W Katowicach boisko Kolejowego K. S.:

73 p. p. Katowice — Żydowski K. S.

Agitujcie za naszą gazetą.

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na IV. kwartał 1929 r. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub **Górnoślązak** lub **Goniec Śląski**	**Katowice**	**IV. kwartał 1929**	9.00	1.08	10.08

imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzedu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

__________, dnia __________

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub **Górnoślązak** lub **Goniec Śląski**	**Katowice**	miesiąc **Październik 1929 r.**	3.00	0.36	3.36

imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzedu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

__________, dnia __________

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niedziela osiemnasta po Ziel. Świątk.

Niedziela 22 września	**Św. Tomasza z Wilanowa, biskupa, * 1488, † 1555.** Św. Maurycego, hetmana, † 287 i tow. męczennik. — SŁOW.: ZELIMIR.

To mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: dobrze czyńcie drogi wasze i sprawy wasze, a będę mieszkał z wami na tem miejscu. (Jerem. VII. 3.)

Zdania:

Wiele od życia wymagać nie trzeba,
Tylko trochę serca i kawałek chleba.
J. I. Kraszewski.

Ucz się, ale gdybyś nie wiedziec ile nauk pochłonął, a sił cielesnych zaniedbał, toś uczona baba, nie mąż.
Kaz. Kaszewski.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 5.29, zach. o godz. 17.44. — Księżyc wsch. o godz. 19.09, zach. o godz. 9.28.

Długość dnia 12 godz. 15 min.

Zmiany powietrza: pięknie. Jutro: wietrzno, zmiennie.

Jutro poniedziałek, 23 września: Św. Tekli, panny męczenniczki † 80.

O godzinie 14 (czasu średnioeuropejskiego) słońce, na 180° zachodniej długości, przekracza równik na południe. U nas rozpoczyna się jesień, zaś na południowej półkuli wiosna. Ten punkt przekroczenia równika nazywamy punktem równonocnym.

Zamknięcie Targów Wschodnich. Przy tłumnym udziale publiczności nastąpiło pod koniec bieżącego tygodnia zamknięcie IX międzynarodowych Targów Wschodnich. Ankieta, przeprowadzona między wystawcami w sprawie wyników tegorocznej kampanji i udziału ich w przyszłej kampanji Targów Wschodnich, dała w 67 procentach odpowiedzi zadawalające z oświadczeniem gotowości wzięcia udziału w Targach Wschodnich w roku 1930. Poważniejszych tranzakcyj dokonano w maszynach rolniczych, maszynach masarskich, wagach automatycznych, maszynach piekarskich, maszynach do obróbki drzewa, w automobilach, fortepianach. Bardzo poważnych tranzakcyj dokonano w instalacjach radjowych, galanterji, cukrach i czekoladach, w krajowych aparatach medycznych, materjałach budowlanych, studniach i pompach. Firmy, sprzedające wyroby alabastrowe uzyskały pokrycie kilko-miesięczne swojej produkcji. Tranzakcji dokonano też w gołębiach i drobiu, w krajowych kilimach i makatach, przyborach do palenia, obuwiu, porcelanie. Frekwencja tegoroczna dosięgła do 20.000 osób i jst tylko nieco niższa od rekordowej frekwencji przeszłorocznej.

Województwo śląskie.

* **Echa katastrofy na kopalni „Hildebrandt“.** W porozumieniu i za zgodą Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach przybył do Katowic przedstawiciel niemieckiego Wyższego Urzędu Górniczego we Wrocławiu, nadradca Weber, celem przestudjowania i zużytkowania materjałów, dotyczących ostatniego nieszczęśliwego wypadku na kopalni „Hildebrandt“ w Nowej Wsi, przy badaniu przyczyn katastrof, jakie miały ostatnio miejsce w Niemczech. P. Weber, były naczelnik Okręgowego Urzędu Górniczego w Król. Hucie w r. 1911 poinformowany został w Wyższym Urzędzie Górniczym w Katowicach o przypuszczalnym przebiegu wypadku, poczem udał się z wicedyr. tegoż Urzędu inż. Majewskim na kopalnię „Hildebrandt“, gdzie dokonał szczegółowych badań.

Jak słychać, śledztwo, prowadzone przez władze górnicze niezależnie od dochodzeń sędziego śledczego, w sprawie ostatniej katastrofy górniczej na kopalni „Hildebrandt“ dobiega do końca. Przyczyna katastrofy nie została jeszcze ostatecznie ustalona i wyjaśniona.

* **Kopalnie poszukują robotników.** Według obwieszczenia urzędu pośrednictwa pracy w Katowicach, szyb Boera w Kostuchnie poszukuje 14 nasypaczy, kopalnia książęca w Wesołej 30 robotników kopalnianych, kopania „Brade“ w Średnich Łaziskach 30 ciskaczy. — Także ulrząd pośrednictwa pracy w Świętochłowicach poszukuje 20 tokarzy. Chodzi o robotników w wieku od 18 do 40 lat. Przedewszystkiem będą uwzględnieni rejestrowani bezrobotni.

* **Goście na Śląsku.** W piątek w południe przybyli do Katowic z Krakowa uczestnicy międzynarodowego kongresu urzędów turystycznych w liczbie około 40 osób. Reprezentowane były prawie wszystkie państwa europejskie, a nawet zamorskie, nie wyłączając Egiptu, Japonji i Brazylji. Uczestnicy wycieczki odbyli podróż z Krakowa dwoma olbrzymimi autobusami wycieczkowymi i zwiedzili po drodze malownicze okolice Ojcowa. Wywarły one na wszystkich gości tak silne wrażenie, że trudno im było oderwać się od romantycznych skał i ruinach, pełnych tajemniczych, dzikich pejzażów. **Przez to wycieczka przybyła do Katowic z przeszło dwugodzinnem opóźnieniem.** Goście zwiedzili gmach Województwa, powitani w zastępstwie p. Wojewody przez dra. Ręgorowicza. Nie ukrywali swego zdumienia, że Województwo zdobyło się w tak krótkim czasie przynależności do Polski na taki imponujący gmach. Po obiedzie, wydanym przez śląskie towarzystwo Wystaw i Propagandy, goście zwiedzili kopalnię „Wujek“ oraz Hutę Pokoju w Nowym Bytomiu, poczem wieczorem odjechali do Zakopanego.

* **Narada z przedstawicielem Harrimana.** Wojewoda dr. Grażyński przyjął p. Irwing Rossiga przedstawiciela koncernu Harrimana na Europę, oraz doradcę prawnego Harrimana p. Lubowskiego z Paryża i odbył z nimi półtoragodzinną konferencję w związku z ostatniemi operacjami finansowemi koncernu Harrimana na Górnym Śląsku.

* **Książka o Polsce.** Wicewojewoda Żurawski przyjął w piątek przybyłego do Polski prof. ekonomji Gastona Raphaela z Paryża, który pisze książkę o Polsce.

Z Katowickiego.

Katowice. (Handel mieszkaniami.) Pewien współwłaściciel składu mebli w Katowicach sprzedał mieszkanie swoje w Katowicach za 15 tysięcy złotych przybyłemu do Katowic żydowi H. z Tarnobrzega. Urząd mieszkaniowy dowiedziawszy się, że mieszkanie to będzie wolne z powodu przeprowadzenia się dotychczasowego lokatora do Ligoty, przydzielił je pewnemu urzędnikowi wojewódzkiemu. Kupno mieszkania wyszło jednak na jaw i władze skierowały sprawę do sądu. Nabywca mieszkania oświadczył, że lekarz policeił mu mieszkać w Katowicach. Z tego powodu zapłacił tak wielką kwotę. Oczywiście, że wymówka ta nic mu nie pomoże. Zresztą dotychczas nikt nie wiedział, że są miejscowością uzdrowiskową, chociaż powietrze zatrute jest dymem hutniczym.

— (Japończyk na Śląsku). W piątek wieczorem przybył wraz z małżonką z Krakowa baron Togo b. premjer japoński, prezes japońskiego Czerwonego Krzyża, wybitny działacz na polu zbliżenia polsko-japońskiego, któremu towarzyszy z ramienia Min. Spraw Zagran. radca Laskowski. Na dworcu powitali ich wicewojewoda Żurawski i naczelnik wydziału dr. Saloni.

Mysłowice. (Budowa stadjonu.) W ostatnim czasie rozpoczęto prace około budowy wielkiego stadjonu, na którym będzie urządzony tor dla motocyklistów — największy w całej Polsce. Na torze tym odbywać się będą coroczne międzynarodowe wyścigi motocyklistów.

— (Budowa szkoły.) Prace około budowy nowej szkoły w Mysłowicach będą rozpoczęte w najbliższych dniach. Magistrat otrzymał na ten cel subwencję w wysokości 100 tysięcy złotych.

— (Zderzenie parowozów.) Na dworcu przetokowym kopalni mysłowickiej nastąpiło zderzenie dwuch lokomotyw. Obydwa parowozy zostały znacznie uszkodzone. W ostatnim czasie wydarzył się na tem miejscu podobny wypadek. Dyrekcja kolei wdrożyła dochodzenia, aby stwierdzić, kto ponosi winę.

Siemianowice w Katowickiem. (Popisy śpiewacze.) Wszystkie chóry spółki akcyjnej Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury urządzają w niedzielę 22 września w Pszczelniku wielki turniej śpiewaczy. Protektorat objął inżynier Kiedroń. W popisach weźmie udział około 500 śpiewaków. Zbiórka chórów o godz. 8 na placu Piotra Skargi. Nabożeństwo odbędzie się w kościele św. Antoniego. Na chórze będzie śpiewać chór huty Zgoda. **Wymarsz do Pszczelnika po nabożeństwie o godz. 10.30. Wspólny obiad w Pszczelniku o godzinie 1 po południu. Popisy chórów o godz. 3 po południu.**

Bielszowice w Katowickiem. (Z życia harcerzy.) Dnia 18 września odbyło się zebranie koła przyjaciół harcerstwa w Bielszowicach. Przewodniczył prezes inżynier Strzyżewski, który przedstawił program dalszej pracy. Sprawozdanie z działalności drużyn męskich z okresu letniego złożył komendant miejscowego hufca Gałązka. Harcerze, w liczbie 20, przeważnie młodzież robotnicza, wzięli udział w zlocie harcerskim w Poznaniu, gdzie zwiedzili także wystawę. Pomoc finansową w kwocie 900 zł otrzymali od miejscowego koła. Harcerze w Bielszowicach posiadają już własny sprzęt obozowy i mundury. — Sprawozdanie z drużyn żeńskich złożyła p. Cmerkówna. Harcerki, w liczbie 25, pojechały na kolonję, urządzoną w Niemenczynie. Po drodze zwiedziły Warszawę i Wilno. Dużą pomoc okazał im miejscowy komendant korpusu ochrony pogranicza, kapitan Materjowicz. Koło przyjaciół udzieliło harcerkom subwencji w wysokości 600 zł, resztę złożyły uczestniczki i zarząd oddziału. — Przedłożono rozliczenie kasowe, z którego wynika, że kasa jest w porządku. — Następnie opiekunowie inżynier Wierzbowski i nauczyciel Pyrtek złożyli wnioski pod adresem gminy i zarządu kopalni, dotyczące urządzenia izb harcerskich. Dyrektor Strzyżewski i naczelnik gminy Olszowski, przyrzekli, że sprawę przychylnie załatwią. Drużynowi prosili koło przyjaciół o pomoc przy urządzeniu zawodów sportowych, które odbędą się w niedzielę 22 września. Będą zawody kolarskie o mistrzostwo Śląska, oraz zawody harcrskie z przeszkodami. Na zakończenie będzie urządzone ognisko w lesie, przy którem odbędzie się ceremonja przyrzeczenia harcerskiego. Udział w tej uroczystości mają wziąć wszystkie sąsiednie drużyny i reprezentacje sportowe z całego Śląska. Przybędą też harcerze polscy z Niemiec.



Z Król. Huty.

Królewska Huta. (Zebranie rodzicielskie.) Komitet rodzicielski przy gimnazjum matematyczno - przyrodniczem w Królewskiej Hucie, ul. św. Piotra — zaprasza rodziców na walne zebranie, które się odbędzie w auli gimnazjum, w niedzielę, dnia 22 września b. r. o godz. 17-tej.

— (Nieszczęśliwy wypadek.) Rowerzysta Jerzy Grzyszek z Siemianowic usiłował wyminąć furmankę. W tym momencie zeskoczył z wozu pewien mężczyzna i upadł wprost na Gryszka, który spadł z roweru, przyczem doznał złamania nogi. Wypadek wydarzył się w Królewskiej Hucie przy ulicy Hajduckiej.

— (Nowe drogowskazy.) Ze strony zarządu miasta ustawiono w Królewskiej Hucie drogowskazy na wszystkich tych miejscach, **z których prowadzą drogi do sąsiednich gmin.**

— (Przytrzymanie złodzieja.) **W Królewskiej Hucie schwytano na gorącym uczynku 50-letniego Jana S., który kradł rynny, rzekomo jako blacharz, posiadający nakaz wykonania napraw przy rynnach.** Sprawę skierowano do sądu.

Z Swiętochłowickiego.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Zderzenie się tramwaju z samochodem.) Na wylocie ulicy Krakowskiej — Stalmacha nastąpiło zderzenie tramwaju z samochodem Józefa Sochy w Wielkich Hajdukach. Auto zostało znacznie uszkodzone, z ludzi nikt nie poniósł szwanku. Policja wdrożyła dochodzenia.

Lipiny. (Eksplozja materjału wybuchowego.) Nieznany osobnik włożył do rury kanalizacyjnej przy ulicy Kolejowej i doprowadził do eksplozji nabój wybuchowy. Wybuch był tak silny, że rozsadził rurę kanalizacyjną, nadto rozbił szyby w oknach piwnicznych domów, znajdujących się w pobliżu. Policja jest na tropie sprawcy.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Z kroniki pożarowej.) W tych dniach wybuchł w obejściu rolnika Ludwika Janosza z Piasku pożar. Ogień zniszczył stodołę drewnianą wraz ze znajdującymi się w niej zapasami paszy i maszynami rolniczemi. Szkoda wynosi około 6 tysięcy złotych. Są poszlaki, że ogień podłożono. W tym samym dniu wybuchł pożar w budynkach Ludwika Gruszki w Jankowicach. Pożar zniszczył stodołę drewnianą wraz z tegorocznem żniwem i maszynami rolniczemi. Szkoda wynosi około 10 000 zł. Również w tym wypadku istnieje podejrzenie, że pożar został podłożony. Sprawców dotychczas nie wyśledzono, lecz policja prowadzi dochodzenia. — W Orzeszu zniszczył pożar stodołę rolnika Jana Cipy. Oprócz budynku spaliło się 100 centnarów słomy.

Tychy. (Służąca z długimi palcami.) Służąca Małgorzata Kochontek z Kostuchny skradła na szkodę swego pracodawcy Józefa Paszka z Tych płaszcz damski, teczkę skórzaną i 100 złotych gotówki. Po dokonaniu kradzieży zbiegła w niewiadomym kierunku.

Ornontowice w Pszczyńskiem. (Tablica pamiątkowa.) W czasie wojen napoleońskich, wojny prusko-austrjackiej w roku 1866, wojny niemiecko-francuskiej 1870/71 oraz podczas wojny światowej 1914—18 poległo 79 żołnierzy, pochodzących z Ornontowic. Nazwiska ich wyryto na tablicy marmurowej, którą umieszczono w kościele parafjalnym. W niedzielę 15 września roku bieżącego odbyło się odsłonięcie i poświęcenie tablicy ku czci poległych żołnierzy. Tablicę wykonano staraniem koła miejscowego Związku Inwalidów Wojennych przy pomocy rodziców, wdów i krewnych ofiar walk zbrojnych. Przed południem odbyło się nabożeństwo. Wielebny ks. proboszcz Grunt wygłosił podniosłe kazanie o cierpieniach oraz o śmierci tych, którzy polegli na wojnach.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Zabójstwo.) Dworzec kolejowy w Rybniku był w tych dniach miejscem krwawego czynu. Monika Dzierżawowa z Niewiadomia pobiła 64-letniego Józefa Opolonego z Rybnika tak bardzo, że Opolony zmarł. Lekarz stwierdził, że przyczyną śmierci była ruptura kiszek i podbrzusza. Przyczyną sprzeczki a następnie pobicia była podobno zaczepka ze strony Opolonego. O wypadku uwiadomiono prokuratorję.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Egzaminy wstępne w szkole górniczej.) Dyrekcja szkoły górniczej w Tarnowskich Górach podaje do wiadomości, że w pierwszej klasie roku szkolnego 1929/30 będą urządzone dwa oddziały. Egzaminy wstępne piśmienne odbędą się 1 października, ustne 2 października o godz. 8 rano. Zgłoszenia należy przysłać w liście poleconym do 28 września pod adresem: Szkoła Górnicza w Tarnowskich Górach.

Radzionków w Tarnogórskiem. (Sprawy komunalne.) Na ostatniem posiedzeniu zastępstwa gminnego uchwalono zakup syreny alarmowej dla straży pożarnej. Syrena elektryczna będzie umieszczona na ratuszu. Gmina zakupiła wóz do skrapiania ulic. Pod koniec posiedzenia przyjęto statut szkoły dokształcającej. W najbliższych dniach mieszkańcy ulic Macieja i Nakielskiej otrzymają światło elektryczne.

Z Lublinieckiego.

Herby w Lublinieckiem. (Nowa szosa.) W najbliższym czasie będą rozpoczęte prace około budowy nowej szosy Herby Śląskie — Kalina — Olszyn — Boronów jako szosy łącznikowej Boronów — Koszęcin. Najpierw rozpocznie się zwózka materjału budowlanego dla pierwszej połowy. Materjał waży 13 100 tonn. Urząd powiatowy rozpisał zwózkę materjałów. Oferty należy składać do 27 września godz. 12 w powiatowym urzędzie budowlanym, gmach starostwa, pokój 18.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Budowa koszar policyjnych.) Województwo zamierza wybudować w Cieszynie, jako mieście granicznem, koszary policyjne, względnie wielki dom mieszkalny na gruntach budowniczego Dostala. W tych dniach odbyła się w tej sprawie konferencja miarodajnych czynników.

— (Daremny trud.) Przed kilku dniami donosiliśmy o włamaniu się złodzieja do urzędu budowlanego. Sprawca przywłaszczył sobie 56 tysięcy złotych. W związku z tem donosimy, że policja wyśledziła włamywacza w osobie Kapera z Cieszyna. Skradzioną kwotę prawie w całości zdołano mu odebrać.

Bielsko. (Samobójstwo.) Jan Homa z Aleksandrowic, lat 63, popełnił samobójstwo. Starzec oddał do siebie trzy strzały z rewolweru. Przyczyną popełnienia rozpaczliwego czynu była nieuleczalna choroba.

Czechowice w Bielskiem. (Pożar.) W tych dniach wybuchł pożar w stodole Leona Zipcera w Czechowicach. Ogień zniszczył stodołę wraz z niewymłóconem zbożem i narzędziami rolniczemi. Szkoda wynosi około 140 000 złotych. Ogień zagrażał sąsiednim budynkom, jednakowoż straż pożarna zdołała pożar zlokalizować. Przyczyny pożaru dotychczas nie stwierdzono.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 20 września: za 100 złotych 47.05 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.50 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 20 września: za 100 franków francuskich 84.81 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.44 zł, za 100 koron czeskich 26.33 złotych.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 20 września 1929 r.

Żyto 25.00—25.25, pszenica 40.00 do 40.00, jęczmień 25.00—2..50, owies 23.00—25.00, mąka żytnia 39.00—40.00, mąka pszeniczna 67.00—71.00, osucie żytnie 16.00—16.25, osucie pszeniczne 20.00—21.00. Obrót mały. Położenie targowe spokojne.

Z całej Polski.

Kraków. (Śmiertelne wypadki na kolei.) W okolicach Krakowa wydarzyły się dwa śmiertelne wypadki przejechania przez pociąg. Na odcinku toru Balin - Trzebinia została przejechana przez pociąg osobowy niejaka Julja Turkowa, lat 21, z Luszowic, powiat Chrzanów. Turkowa zmarła na miejscu. — W Szczakowej w czasie przetaczania wagonów przejechany został Jan Ziętek, lat 40, któremu koła odcięły lewą nogę. Ziętek zmarł w szpitalu w czasie amputacji nogi.

Łódź. (Samobójstwo kupca w oczach syna.) Dworzec kolejowy w Opocznie był widownią wstrząsającego wypadku. Po peronie wzdłuż toru kolejowego przechadzał się ogólnie szanowany kupiec tamtejszy, właściciel składu win i wódek B. Staszewski wraz z synem. Staszewski od dłuższego czasu zdradzał wielkie zdenerwowanie, wskutek krytycznej sytuacji materjalnej i złych interesów. Ojciec z synem podczas przechadzki rozmawiali właśnie na temat interesów. W pewnej chwili Staszewski wyjął z kieszeni złoty zegarek i kilkanaście weksli i wręczył je synowi. W tym momencie nadjechał pociąg, a Staszewski, wyrwawszy się z objęć syna, który usiłował go wstrzymać, skoczył pod koła i poniósł śmierć na miejscu.

Warszawa. (Księgarnia rozsadnikiem komunizmu.) Policja w Warszawie przeprowadziła w księgarni „Książka" rewizję. Rewizja stwierdziła, iż księgarnia ta prowadziła akcję antypaństwową, sprzedając materjał propagandowy o treści konspiracyjnej i organizacyjnej, który rozsyłano po całej Polsce. W jednej ze skrytek znaleziono dokument, w postaci okólnika Kominternu, w którym władze sowieckie polecają księgarnię „Książka" jako oficjalną ekspozyturę wydawnictw sowieckich. Spółdzielnią kierował komunista Ostrowski, ścigany wielokrotnie przez policję. W związku z wynikami rewizji aresztowano wiele osób.

Błonie. (Potworne morderstwo.) Straszliwej zbrodni dokonano w tych dniach we wsi Stara Wieś w powiecie błońskim pod Warszawą. Do 25-letniego gospodarza Feliksa Czarneckiego przyszedł przed południem 45-letni Feliks Lewandowski, gospodarz z tej samej wsi i zapytywał w formie dość ostrej Czarneckiego, czy nie wie nic o parze koni, które mu gdzieś zaginęły. Czarnecki oburzył się, wywiązała się sprzeczka i wreszcie bójka. Czarnecki, obawiając się widocznie, że sam sobie nie da rady z Lewandowskim, przybrał sobie do pomocy matkę swą 45-letnią Antoninę i 50-letniego służącego Jana Belka. Wszyscy rzucili się na Lewandowskiego i przewrócili go na ziemię. Doprowadzony do wściekłości Czarnecki zaczął walić leżącego ostrą łopatą po głowie. Gdy poczęła tryskać krew, napastnicy wpadli w jeszcze większą furję. Matka Czarneckiego przyniosła ze stodoły piłę i poczęła z synem odpiłowywać nieszczęśliwemu głowę. Piła była tępa. Mordowany krzyczał ze strasznego bólu. „Zlitował" się nad nim parobek Belk, który przyniósł z komórki siekierę i począł odrąbywać Lewandowskiemu głowę od tułowia. Po dokonaniu morderstwa Czarnecki i jego wspólnicy obmyli ręce z krwi i zasiedli do obiadu, przyczem aresztowała ich policja.

Z dalszych stron.

Lipsk. (Olbrzymi pożar w składzie filmów.) W lipskim składzie „Deutsche First National Pictures" czyli w skróceniu „Defina", wybuchł w tych dniach pożar. Ogień, znajdujący się tam pracownicy, usiłowali gasić ręcznemi aparatami pożarniczemi, jednakowoż pożar rozprzestrzenił się z taką szybkością, że wysiłki te nie odniosły żadnego skutku. Po wybuchu kilku skrzynek z filmami, ogień w mgnieniu oka ogarnął całe piętro wielkiego gmachu, a w kilka chwil później przeniósł się na czwarte piętro i strych. Do pożaru przybyły wszystkie oddziały straży ogniowej, które prowadziły akcję ratunkową do późnej nocy. Kilkanastu strażaków zostało zatrutych gazami, wydzielającymi się z płonących taśm filmowych. Wszystkie mieszkania i luksusowa kawiarnia zostały zniszczone doszczętnie. Straty są olbrzymie.

Londyn. (Wybuch 250 tysięcy litrów benzyny.) W porcie Hull w Anglji nastąpiła straszna eksplozja wielkiego zbiornika benzyny. Zbiornik zawierał przeszło 250 tysięcy litrów benzyny. Obawiają się, iż pożar przeniesie się na sąsiednie zbiorniki. Dokoła cystern straże pożarne sypią wał ochronny. By zapobiec nowym wybuchom, cysterny obsypano dookoła specjalną substancją chemiczną, w ilości 8 tonn. Z portu wyprowadzono wszystkie okręty. W ostatniej chwili donoszą, iż po 30 godzinach akcji ratunkowej zawalił się z wielkim hukiem dach tanku benzynowego, zamykając dostęp powietrza do płonącej benzyny i umożliwiając straży ogniowej zlokalizowanie pożaru.

Ceny targowe w Katowicach.

z dnia 19 września 1929 r.

Masło wiejskie za 1 funt	2.60—3.00
Masło mleczarskie za jeden funt	3.40—3.60
Jaja sztuka	0.20—0.22
Mieso.	
Wieprzowina za 1 funt	1.60—1.80
Wieprzowina bez dokładki (kotlety)	2.00—2.20
Wołowina za 1 funt	1.40—1.80
Cielecina za 1 funt	1.60—1.80
Cielecina bez kości	2.40
Skopowina	1.80—1.90
Okrasa świeża	1.80—2.00
Okrasa wędzona	2.10—2.30
Łói	1.30—1.60
Jarzyny.	
Kapusta biała (główka)	0.30—0.70
Kapusta modra (główka)	0.35—0.80
Marchew 1 funt	0.20—0.30
Kalarepa (wiązka)	0.30—0.50
Cebula za 1 funt	0.20—0.30
Pomidory za 1 funt	0.30—0.50
Kalafiory sztuka	0.20—0.80
Fasola biała za 1 funt	0.50—0.80
Fasola zielona za 1 funt	0.50—0.60
Ogórki za 1 funt	0.20—0.60
Kartofle za centn. (50 kg.)	4.50—5.00
Kartofle 16 funtów	1.00
Owoce.	
Gruszki doborowe za 1 f.	1.00—2.00
Gruszki II gatunek za 1 f.	0.50—0.80
Jabłka doborowe za 1 f.	0.80—1.20
Jabłka do gotowania za 3 funty	1.00—1.20
Śliwki doborowe za 1 funt	0.50—0.70
Śliwki II gatunek za 1 funt	0.40—0.50
Grzyby kurki z 1 funt	1.30—1.50
Cytryny sztuka	0.15—0.20
Drób.	
Gołębie	1.30—1.75
Gołębięta	1.00—1.75
Kury	4.50—8.00
Kurczęta	1.75—2.50
Kaczki	4.50—9.00
Gesi	10.00—15.00
Indyki	10.00—12.00

Dowóz pomidorów i kalafiorów znaczny.

Z całego świata.

Dziwaczny zwyczaj.

U cechów rzemieślniczych panowały w dawnych wiekach nieraz bardzo niezwykłe obyczaje, które skrupulatnie przestrzegano, bądź to przy przyjmowaniu nowych członków, bądź też przy sposobności chrzcin, ślubów i pogrzebów. Dzisiaj rzadko jeszcze gdzie się je przestrzega, dla tego też ogólną zwrócił na siebie uwagę sposób, w jaki cech cieślów w Zurychu w Szwajcarji, wziął udział w pogrzebie członka swego, który się przypadkowo utopił podczas nocnej zabawy. Na pogrzeb ten przybył liczny zastęp z różnych stron Szwajcarji, a wszyscy byli ubrani w spodnie aksamitne albo białe z czarną wypustką i mieli na głowie błyszczące cylindry. Na przedzie konduktu pogrzebowego niesiono transparenty z przytwierdzonemi na rogach na długich sznurkach cytrynami. Wśród uczestników wielu miało długie zakrzywione laski, ale nie podpierali się niemi, tylko powłóczyli niemi za sobą po ziemi. Gdy zmarłego złożono do grobu, kilku z towarzyszów jego wypowiedziało krótkie, ale wzruszające przemówienie, a potem jeden wrzucił do grobu cytrynę mówiąc: Twoje życie było tak kwaśne jak ta cytryna! Z kolei pochylono trzy sztandary nad grobem, a potem jakby na dany znak, wszyscy uczestnicy poczeli grób zarzucać cytrynami, które poprzynosili z sobą w kieszeniach, co miało być wyrazem ich żalu i współczucia. Czy to nie zwyczaj dziwaczny, a przytem mało godny ludzi dzisiejszych?

Rośliny ogniotrwałe.

Na stepach wśród gór krajów Górnej Birany i Chin spotyka się trawy, pokryte dziwnemi naroślami jakby z wełny, które z czasem odpadają. Panujące tam często wichry roznoszą je potem w dalekie strony. Pewien badacz, który zbadał owe strony, stwierdził, że owe kłębki wełniste zawierają wiele kwasu krzemiowego, który sprawia, że im nic nie szkodzą zachodzące tam często pożary stepów. Podobne spostrzeżenie zrobiono także u pewnego rodzaju palmy, rosnącej w lasach sosnowych Floridy, jednego ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Celem uzyskania miejsca do sadzenia cenniejszych od sosny gatunków drzewa, podpala się poprostu te lasy i wtedy okazuje się, że w pożarze giną tylko sosny. Korzenie owej palmy spalają się na oko również i wyglądają jak czarny węgiel, ale po krótkim czasie już ze szczątków palmy wyrastają nowe liście i palmy rozrastają się tak, że już po kilku latach w miejscu spalonego lasu powstałby zarośle z tych palm trudne do przebycia, gdyby się temu nie zapobiegało w inny sposób.

Obrazki ewakuacji Nadrenji.



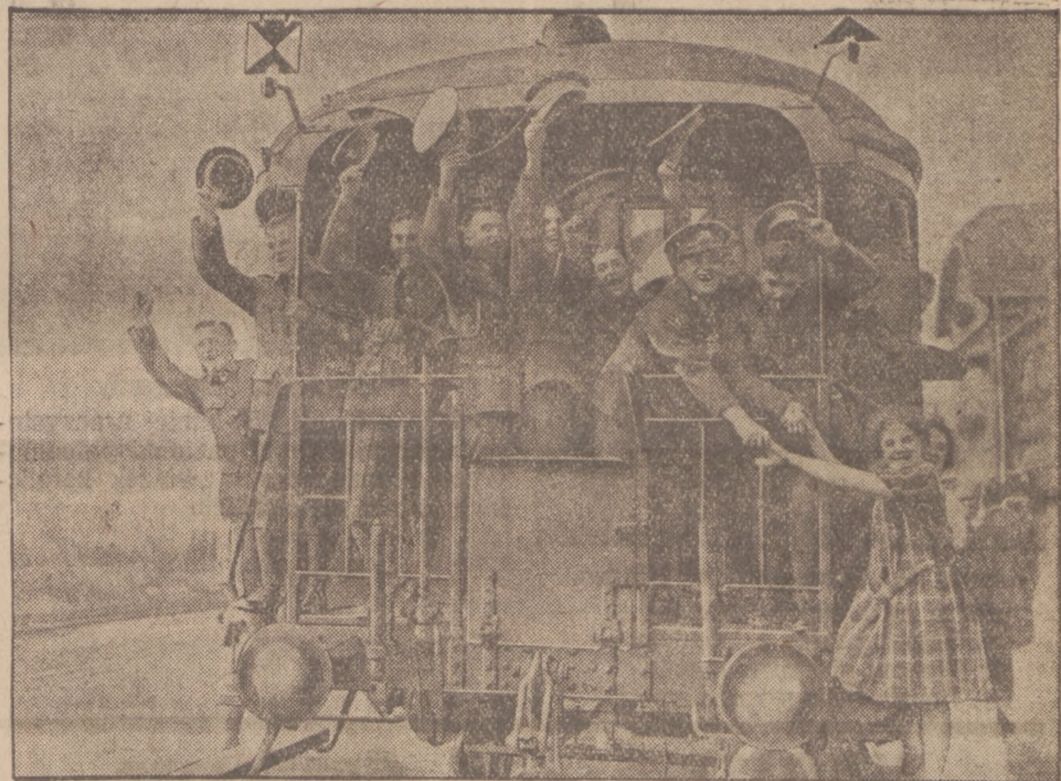
Miasto Königstein w górach „Taunus."



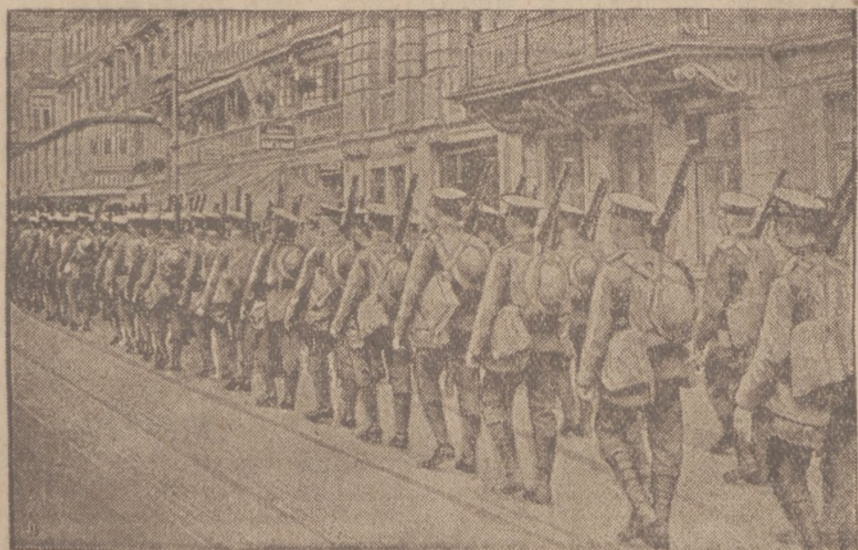
Wojska angielskie zwijają obóz pod Wiesbaden.



Ostatni łyk na odchodnem.



Angielscy żołnierze żegnają się na odjezdnem.
Scena to zupełnie inna, aniżeli niemieckie „Gott strafe England.



Odmarsz wojska angielskiego.

Trzeba się umieć targować.

— Niedawno mojej żonie — opowiadał pan Walery — spodobał się na wystawie w magazynie jakiś kapelusz. Przyszła do domu, jak w transie hypnotycznym i opowiadała mi długo i szeroko, że nigdy nic piękniejszego nie widziała w życiu i że dziwi się tylko, że kapelusza tego nie posłano na wystawę poznańską. Z myślą o tym kapeluszu zasypiała biedaczka i z myślą o nim budziła się nazajutrz, a wszystkie jej rozmowy ze mną w tym czasie kończyły się mniej więcej w ten sposób:

— Zapewne są kobiety, które sprawiają sobie to, co chcą, ale wiem, że nas nie stać na to, choć ręczę ci, że każda inna żona nie namyślałaby się ani chwilki...

— Ie kosztuje ten kapelusz? — zapytałem ją wreszcie zniecierpliwiony.

— Nie pytaj, bo tego rodzaju pytania tylko mnie rozdrażniają. Wiem doskonale, że go nie kupię, więc po co mamy o tem mówić?

— Cenę przecież możesz powiedzieć...

— Jesteś niedelikatny, męcząc mię takiemi pytaniami, ale znam cię już na tyle, że gdybym ci nie powiedziała, ile kosztuje, to nudziłbyś mię kilka godzin. Więc kapelusz ten kosztuje 80 złotych.

— A to musi być naprawdę piękny — odparłem posępnie.

— Nie jest to ostatnia cena, jak przypuszczam, bo możnaby coś wytargować.

— Przecież ten magazyn, mówiłaś mi, ma stałe ceny.

— Każdy magazyn mówi, że ma stałe ceny, zresztą mój kochany, czy jest co stałego na tym świecie?

Na drugi dzień poszedłem sam do magazynu i nie chcąc się kompromitować targami, zadatkowałem kapelusz, obiecując zapłacić za niego pełną cenę pod warunkiem, ażeby go sprzedano żonie w mej obecności za cenę, którą ona wytarguje.

Po południu zaproponowałem żonie kupno zachwycającego kapelusza. Rzuciła mi się na szyję i okryła gorącymi pocałunkami.

— Ręczę ci — mówiła z zapałem — że kupię go za pięćdziesiąt złotych. Zobaczysz, jak ja umię się targować.

Weszliśmy do magazynu. Widziałem, jak na widok kapelusza zabłysły jej oczy. Przywdziała go na głowę najmniej siedem razy, a potem zaczęła się targować. Znalazła na wstążce kapelusza jakąś plamkę prawie niedostrzegalną ludzkim wzrokiem, pół godziny krytykowała fason, drugie pół godziny jakąś klamerkę. Patrząc na nią, czułem, że jest w natchnieniu. Po półtorej godziny targu doszła do 75 złotych. Panny sklepowe siadły zmęczone na kantorku sklepowym, mnie przyniesiono trzcinowy fotel. Tymczasem żona targowała się dalej, dochodząc po godzinie do 52 złotych. Zdawało się, że lada chwila właścicielka magazynu zerwie się od kasy i zadusi mnie i żonę. Na szczęście dla nas czasy obecnie dla kupców są istotnie tak ciężkie, że nie zdradziła tajemnicy. Wreszcie kupiła żona kapelusz za 50 złotych, a resztę 30 złotych ja zapłaciłem po cichu nazajutrz. Gdy wychodziła z magazynu, rzekła do mnie uradowana:

— A co nie mówiłam, że kupię za 50 złotych.

Trzeba się tylko umieć targować!...

Panna: Gdy się urodziłam ojciec mój obiecał mi w każdymd niu imienin darować 100 złotych i teraz mam 2300.

— A kiedy dopłaci pani ojciec resztę?

Uroczystości jubileuszowe św. Hildegardy w Bingen.



Ubiegłej niedzieli rozpoczęły się uroczyste obchody 750-letniego jubileuszu zgonu św. **Hildegardy**, ksieni i dziewicy w Bingen (Nadrenja). Oprócz czołowych przywódców katolików niemieckich z Rzeszy zjechali nuncjusz apostolski **ks. prałat Paccelli** i były kanclerz austrjacki **ks. prałat Seipel**. — Rycina nasza przedstawia uroczystą procesję z relikwiami Św. Hildegardy, patronki południowych katolickich Niemiec.



Kaplica św. Hildegardy w Bingen.
Siedzą od lewej ku prawej:
Dr. Seipel, prałat z Wiednia,
Dr. Hugon, biskup moguncki,
Dr. Sproll, biskup rotenburski.



Plaketa św. Hildegardy
wydana z okazji 750-letniej uroczystości wielkiej świętej patronki południowych Niemiec przez związek katolickich kobiet niemieckich.



Schronisko „Brama nadziei." Artystka **Jadwiga Wangel.**

Niemiecka artystka Jadwiga Wangel wybudowała własnym kosztem w **Storkow** pod Berlinem schronisko, dające kobietom opuszczającym mury więzienne, w pierwszych dniach przytułek i opiekę, dopóki nie znajdą odpowiedniego zatrudnienia. Schronisko swoje nazwała **„Brama nadziei."** Zaiste piękny cel społeczny i ludzki. Atoli grozi tej instytucji upadek z powodu kłopotów finansowych. Szlachetna ofiarodawczyni wyczerpała swoje fundusze własne a żaden dobrodziej ni społeczeństwo niem. ni rząd nie spieszą z pomocą. Snać społeczeństwo niemieckie nie dorosło dotąd do szlachetności tego stopnia, co artystka Jadwiga Wangel.

Obrady gabinetu niemieckiego w Bühlerhöhe.



Ponieważ kanclerz niemiecki **Müller** jest dotąd rekonwalescentem i przebywa w sanatorjum Bühlerhöhe, przeto odwiedzają go od czasu do czasu ministrowie i dyplomaci niemieccy. Na powyższym obrazku widzimy niemieckich ministrów socjalistycznych.

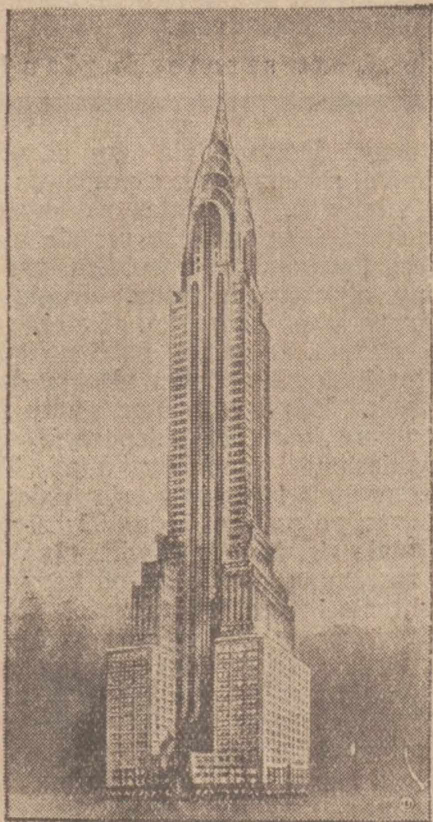
Stoją od lewej ku prawej: **Hilferding** (min. skarbu); **Müller** (kanclerz); **Wissel** (min. pracy); **Severing** (min. spraw wewnętrznych).

Nowy wielki proces w Bolszewji.



W mieście Astrachanic, leżącem u ujścia rzeki Wołgi do morza Kaspijskiego toczy się przed Najwyższym Trybunałem Sowietów rosyjskich niebywały proces o przekupstwo i oszustwa, dokonane przez najwyższych urzędników państwowych Rosji sowieckiej. Na ławach oskarżonych zasiada tylko 147 przestępców. Rozprawy toczą się na wielkiej sali teatru zimowego. Rycina powyższa przedstawia chwilę rozpoczęcia rozpraw sądowych.

NIROSTA.



W Nowym Jorku buduje się **dom (drapacz chmur) o 68 piętrach, wysokości 250 metrów.** Na zewnątrz będzie całkowicie pokryty **stalą nierdzewiejącą** a ponieważ to na razie największa budowla w Nowym Yorku, a stal nierdzewiejąca będzie błyszczała w promieniach słonecznych, przeto stanie się atrakcją całej dzielnicy. W gmachu zostaną pomieszczone kancelarje towarzystwa „Chrysler Motor Car Corporation."

Gentleman.

Pewien urzędnik stanu cywilnego w Amsterdamie opowiada o następującem zdarzeniu, które mu się przytrafiło podczas urzędowania.

Stanęła przed nim para nowożeńców, którym miał udzielić ślubu cywilnego. Pan młody — trzydziestoletni doktor filozofji, panna młoda — ładna kobietka, wyglądająca jeszcze młodo i twierdząca, że ma lat dwadzieścia pięć.

Przy sprawdzaniu wieku nowożeńców w rejestrach stanu cywilnego okazało się, że pan młody liczy istotnie 30 lat, gdy jednak przyszło do zbadania wieku panny młodej, twarz jej tak pobladła, że zaniepokojony pan młody spytał: „Co ci się stało, Ameljo?" Amelja jednak nie odpowiadała, utkwiwszy wzrok w karty przewracanego przez urzędnika foljału.

Nareszcie urzędnik odszukał właściwą kartę i zawołał: „Lat trzydzieści pięć!" „Przepraszam — zaprotestowała panna młoda — lat dwadzieścia pięć!" „Dwadzieścia pięć?" — spytał zdziwiony urzędnik. — Oto rejestr stanu cywilnego, a w nim data urodzin pani: Rok 1893-ci. Omyłka wykluczona!" „A jednak pan się myli — wyjąkała pobladła, drżąca panna — ja liczę lat dwadzieścia pięć!"

Urzędnik zrozumiał sytuację i widząc, że klientka jego jest bliska omdlenia, nie chciał już nalegać, gdy nagle wtrącił się do sporu pan młody i rzekł, zwracając się do urzędnika: „Mniejsza o to. Pańskim obowiązkiem jest trzymać się ściśle ksiąg stanu cywilnego, niechże więc pan pisze: trzydzieści pięć." Zwróciwszy się następnie do narzeczonej dodał: „Co cię to obchodzi, ukochana, że w rejestrze zapisane będzie, iż liczysz lat trzydzieści pięć? Dla mnie masz lat dwadzieścia pięć i kwita."

Powrócił rumieniec na twarz panny, a oczy jej spojrzały gorąco na narzeczonego, poczem sporządzono już bez żadnego protestu i podpisano akt ślubny i nowożeńcy opuścili szczęśliwi urząd stanu cywilnego.

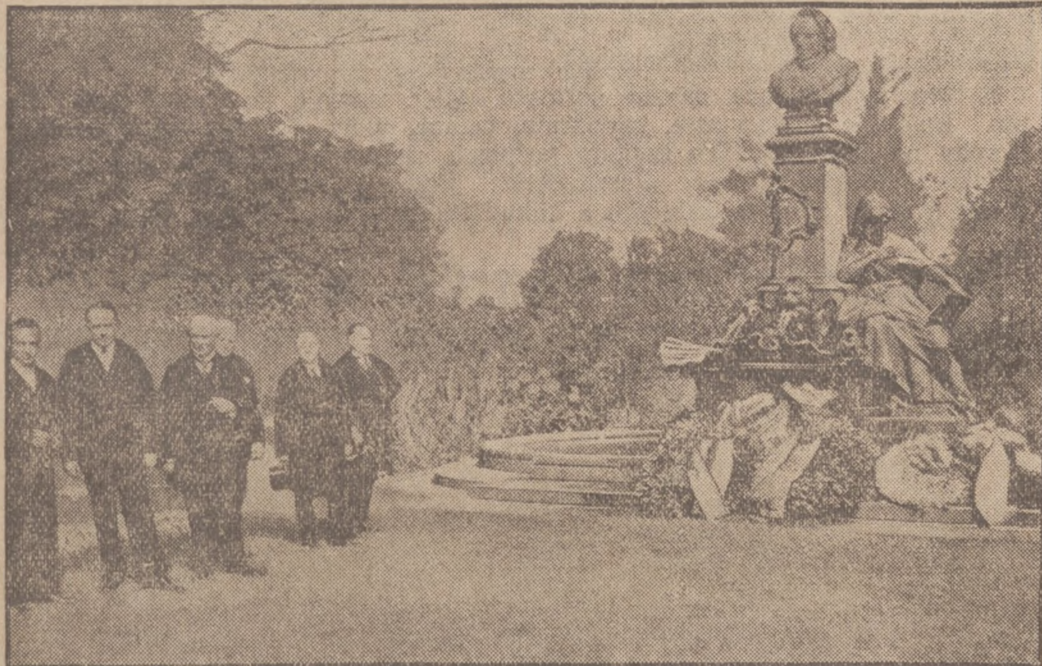
„Sądziłem — kończy opowiadający — że będę świadkiem dramatu, tymczasem stałem się świadkiem idylli. I muszę przyznać, że pan młody okazał się prawdziwym gentlemanem."

Rozruchy w Palestynie.



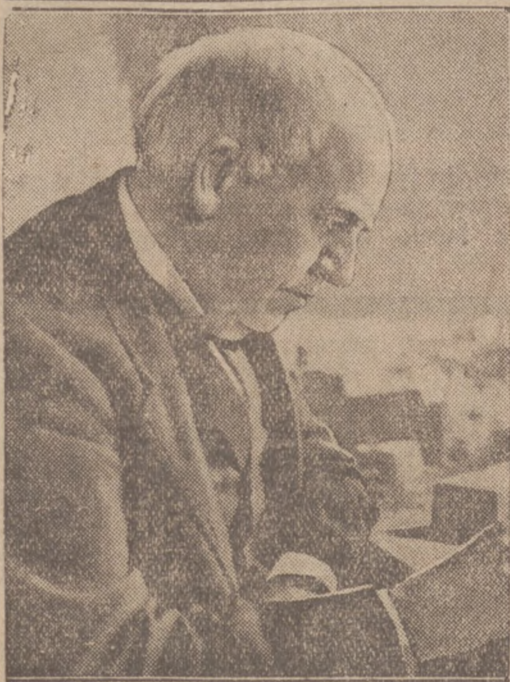
Koloniści żydowscy uciekają przed Arabami i Beduinami.

Uczczenie pamięci i zasług literata-filozofa.



W mieście Dessau urodził się 6-go września 1729 **Mojżesz Mendelsohn** z pochodzenia żyd. W literaturze niemieckiej zasłynął jako pisarz esteta, etyk i jako myśliciel-filozof apologetyk. Z dzieł Mendelsohna wymieniamy tylko jako zasadnicze (pod tytułem) **„Phaedon"** czyli „o nieśmiertelności duszy", **„Jeruzalem"** czyli „religijna moc i judaizm", **„Morgenstunden"** rozprawy filozoficzne o obecności Boga na każdem miejscu.

Mojżesz Mendelsohn jest markantną osobistością w literaturze niemieckiej jako pisarz i filozof, to też grono uczonych uczciło jego pamięć przez złożenie wieńców (patrz rycina) przed jego pomnikiem w ojczystem mieście Dessawie.



Tomasz Alva Edison,
80-cio kilkuletni starzec i najgenjalniejszy wynalazca zachorował poważnie. Lekarze wątpią o zachowaniu go przy życiu.

Księżniczki na wydaniu w poszukiwaniu męża.

Wobec poważnego zmniejszenia się liczby tronów w Europie, dorastające księżniczki krwi, oraz ich koronowani rodzice. mają obecnie więcej kłopotu z wyszukaniem odpowiednich kandydatów na mężów. Wprawdzie demokratyzacja sięgnęła nawet do domów panujących i dwie księżniczki, Mary angielska i Jolanta włoska, poszły za głosem serca i poślubiły „zaledwie" członków arystokracji, księżniczka Mary — lorda Lascelles, a księżniczka Jolanta — hrabiego Calvi di Bergola.

Najświetniejszą „partją" wśród kandydatek jest niewątpliwie następczyni tronu holenderskiego, dwudziestoletnia księżniczka Juljana. W przyszłym roku królowa Wilhelmina ze swoją jedynaczką zamierza odwiedzić szereg domów panujących, prawdopodobnie więc w czasie tych odwiedzin dojdzie do zaręczyn przyszłej królowej Holandji.

Jako kandydatów do tytułu księcia-małżonka wymieniają księcia Jerzego angielskiego, oraz księcia Leopolda sasko-koburskiego.

Królewnemi na wydaniu są dwie siostry włoskiego następcy tronu, ks. Humberta, księżniczki Giovanna i Marja. O rękę pierwszej z nich, odznaczającej się wybitną urodą, zabiegają jednocześnie król Borys bułgarski i niedawno upieczony król albański Achmed Zogu. Ten ostatni podobno napotkał na oporne stanowisko włoskiej rodziny królewskiej i zwrócił swe afekty w stronę księżniczki rumuńskiej Ileany, nie wiadomo jednak, czy i to co wskóra, gdyż małżonka władcy Albanji, oprócz innych zalet, musi posiadać jeszcze nielada odwagę, by zdecydować się na stały pobyt w burżliwej Albanji.

Serję księżniczek na wydaniu zamykają dwie księżniczki hiszpańskie, Beatrycze i Marja Krystyna odznaczające się oprócz niepospolitej urody, również namiętnem zamiłowaniem do sportów.



Filip Berthelot.
Najwpływowsza osobistość w francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych jest upatrzony na ambasadora francuskiego w Londynie. Dotychczasowy ambasador de Fleuriau zostanie odwołany, ponieważ niedostatecznie informował rząd francuski o celach i zamiarach wystąpień Snowdena na konferencji haskiej.



Lord Leverhulme,
właściciel olbrzymiego koncernu mydlanego zawarł układ z największym europejskim koncernem margaryny „Van den Bergh". Oba przedsiębiorstwa tworzą odtąd jedną spółkę i rozporządzają do woli całym europejskim handlem tłuszczami.

Jak Hr. Zeppelin ocalał podczas wojny francusko-pruskiej.

Z powodu lotu dokoła świata sterowca niemieckiego „Hr. Zeppelin", dziennik „Journal d' Alsace" przypomina, że przyszły twórca balonów sterowych i zakładów w Friedrichshafen zawdzięcza to, iż mógł dokonać swego dzieła, szlachetności pewnego leśniczego francuskiego.

Było to w 1870 r., w kilka dni po wybuchu wojny francusko-pruskiej.

Hr. Zeppelin, służąc wówczas w stopniu rotmistrza w kawalerji pruskiej, przekroczył, na czele kilku kawalerzystów granicę francuską. Pod wsią alzacką Schirbenhof natknięto się na oddział francuskich strzelców konnych, wobec czego rotmistrz Zeppelin cofnął się w gąszcz zwany „Wielkim lasem" i ukryty tam rozłożył posiadaną mapę pruskiego sztabu generalnego dla odszukania na niej najbliższej dorgi do granicy. Tymczasem w odległości zaledwie dziesięciu metrów od niego stał zasłonięty gestwiną leśniczy właściciela „Wielkiego lasu", hrabiego de Leusse. niejaki Rey i obserwował pilnie intruza. W pewnej chwili nawet Rey wycelował do Zeppelina, wnet opuścił strzelbę i odszedł, stanąwszy zaś w dworze dr. de Leusse, opowiedział, co widział.

Zapytany, dlaczego nie strzelił do nieprzyjaciela, Rey odparł, że jako stary żołnierz, nie mógł przenieść myśli, iż strzeli do ukrytego i nie podejrzewającego niebezpieczeństwa człowieka, jak do zwierzyny.

W ten sposób rotmistrz hr. Zeppelin ocalał. Odsiedział wprawdzie, po powrocie do swego oddziału, areszt, wycieczkę bowiem przez granicę francuską przedsięwziął na własną rękę, wkrótce jednak potem otrzymał order żelaznego krzyża.

W ten sposób — kończy dziennik alzacki — rycerski leśniczy alzacki może także przypisać sobie zasługę, że „Hr. Zeppelin" odbył tak wspaniały lot dokoła świata.





Reichswehr'a niemiecka zaprawia się do zawodu rolniczego.

Ciekawa.

— Słuchaj Protazy! Czy to twój babsztyl taki ciekawy?

— Ona? Ależ ona przyszła na ten świat — tylko z ciekawości.

Honor kantorowy.

— Więc będziesz pan brał u mnie połowę czystego dochodu.

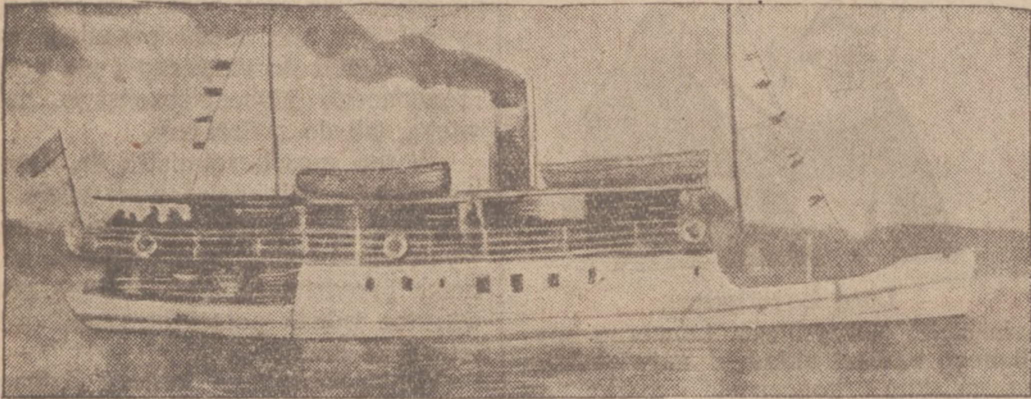
— Dobre i to, jabym jednak wolał połowę nieczystego — auf meine mu-nes.

Konkurs piękności w Turcji.

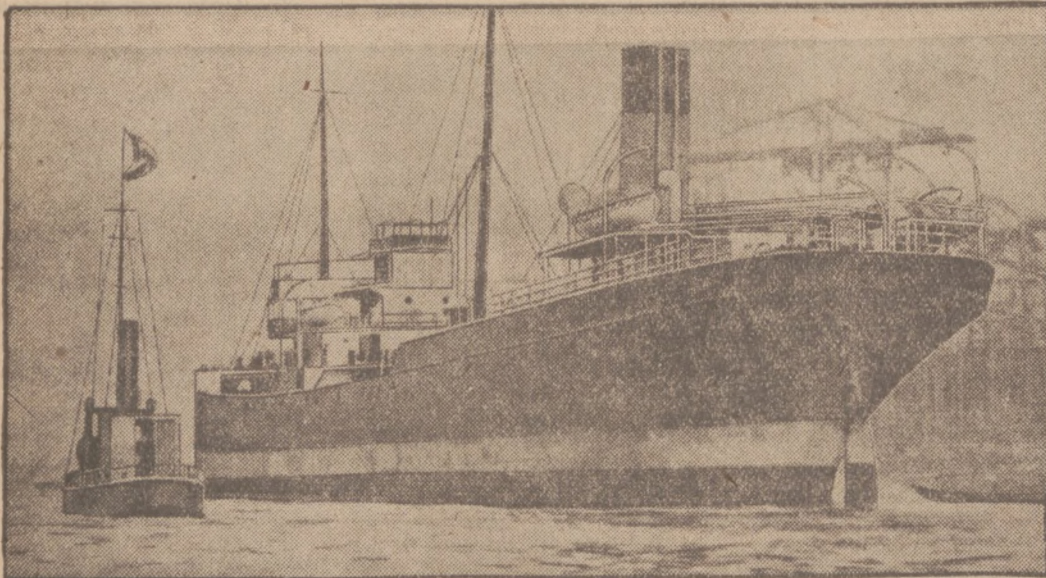


Panna Ferina Tevfik uznana została za najpiękniejszą turczynkę. To co przed dziesięciu latami było wprost niemożliwe nawet do pomyślenia staje się w dzisiejszej Turcji codziennem zjawiskiem. Rząd Kemala Paszy zniósł jednem pociągnięciem pióra wszelkie zastarzałe i zaskorupiałe niewolnicze zwyczaje. Najjaskrawszym dowodem, że dzisiejsza Turcja wchodzi na tory nowoczesnej cywilizacji i kultury europejskiej, to zamknięcie haremów, zniesienie wielożeństwa i zupełna emancypacja kobiety tureckiej. Zaledwo zasłony spadły, rozpisała pewna poczytna gazeta konkurs na najpiękniejszą turczynkę. Z pośród licznych kandydatek palmę zwycięstwa odniosła panna **Ferina Tevfik**, atoli i te drugie bynajmniej nie ustępują naszym perełkom.

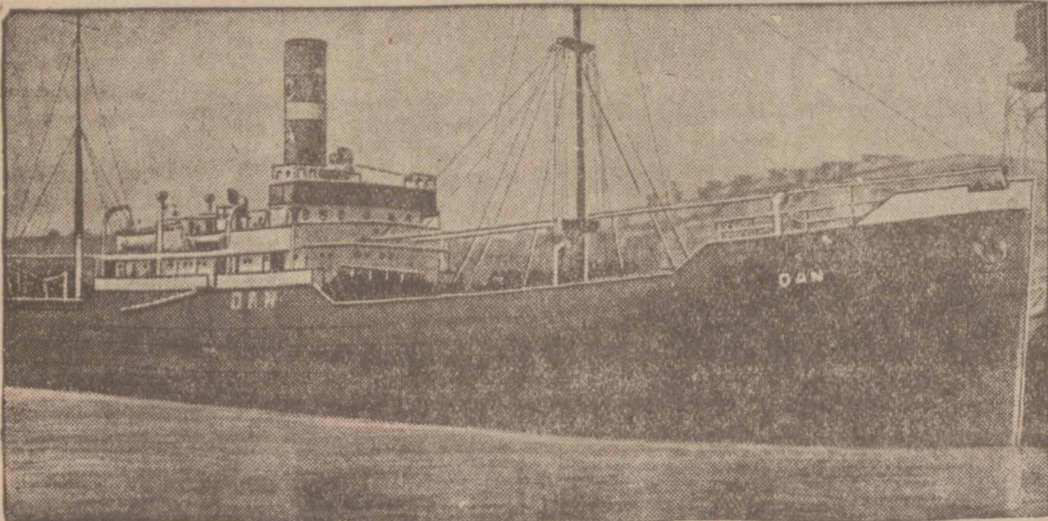
Straszne katastrofy morskie
dotknęły Finlandję, Holandję i Danję



Parowiec „Kuru"
rozbił się na skałach podwodnych na wybrzeżu Finlandji w pobliżu miasta Tammerfors. 140 osób, w tem wiele kobiet i dzieci, znalazło śmierć w odmętach morskich. Cała Finlandja pokryła się żałobą.



Parowiec tankowy „Visneire"
przewożący naftę, benzynę i inne paliwa zajął się w sposób dotąd nie wytłómaczony w porcie rotterdamskim. Płomienie tak gwałtownie się rozszerzały, że załoga, składająca się z 10 osób, zginęła w morzu płomieni.



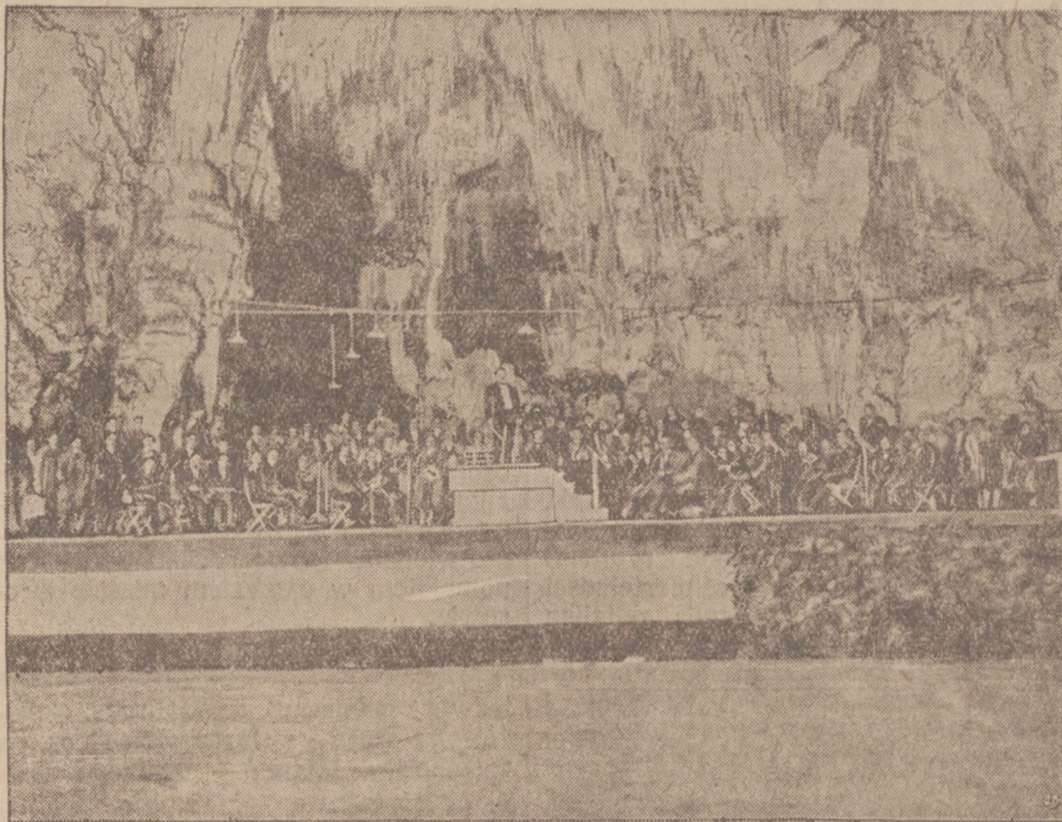
Duński parowiec „Dan"
z załogą 21 chłopa poszedł na Bałtyku na dno morskie. Niemiecki krążownik „Hessen" wyratował tylko jednego majtka.

Katastrofa budowlana w Algierze.



Nowopowstające miasto portowe **Algier**, rozwija się w szalonem tempie. Budowle gigantyczne, kawiarnie, pałace, wille, składy wyrastają niby grzyby po deszczu. Ten szalony pośpiech spowodował przy budowie w porcie algierskim straszne nieszczęście: Budowla się zawaliła i wydobyto z pod gruzów 50 osób zabitych a kilkadziesiąt ciężej lub lżej rannych.

Mascagini'ego koncert w pieczarze.



W sławnej pieczarze adelsburskich Alp tyrolskich zapowiedział Mascagini, muzyk i kompozytor światowej sławy szereg koncertów. — Napływ słuchaczy jest olbrzymi. Pieczara może łatwo pomieścić przeszło 20 000 uczestników.

Instygator rozruchów palestyńskich.



Pułkownik angielski C. T. Lawrence,
jest posądzony, że wywołał bunt Arabów przeciwko żydom w Palestynie. Lawrence przebywał potajemnie w Palestynie i przygotował powstanie. Lawrence cieszy się wśród wszystkich arabskich szczepów i plemion niepodzielną wziętością. Arabowie zwią go niekorowanym królem i władcą Arabji.



Zaro Aga,
Turczyn, zmarł, licząc 144 lata. Do ostatniej chwili cieszył się pełnią sił i wybrał się w podróż zamorską do Ameryki. Jadąc do portu samochodem, doznał wskutek nieszczęśliwego wypadku lekkich wprawdzie obrażeń, atoli odwieziony do lecznicy, zmarł.